

McNamara niezadowolony z tempa wyniszczania Wietnamu

Przed odlotem z Sajgonu minister obrony USA McNamara uczestniczył w konferencji prasowej. Oświadczył, że przysię do Wietnamu jeszcze tylu żołnierzy ilu będzie potrzeba, ale domagał się, aby dowódcy wykorzystywali efektywnie te wojska, które już są w Wietnamie.

McNamara wypowiedział się za kontynuowaniem bombardowań Wietnamu Południowego potępił bombardowanie i ostrzeliwanie przez samoloty amerykańskie gęsto zaludnionych okolic, szkół i obiektów przemysłowych w Nam Dinh oraz Hajfongu i jego okolicach — głosi oświadczenie, nadane przez VNA z powoła-

Oddziały wyzwolenie za- dały kilka silnych ciosów wojskom amerykańskim, sajgońskim i południowokoreańskim. M. in. w prowincji Ba Gia armia wyzwolenieca wyeliminowała z walki około 700 amerykańskich żołnierzy i oficerów, ostrzeliwując z dział pozycje zajmowane przez pułk IX dywizji piechoty USA i 11 pułk pancerny.

Ponad 20 tys. mieszkańców prowincji Phu Yen zlikwidowało obozy koncentracyjne, w których zostali zamknięci przez Amerykanów w ramach akcji pacyfikacyjnej. (PAP)



Wzdłuż ulic w Hanoi znajdują się jednoosobowe obetonowane schrony kryją się w nich przechodnie i pracujący w pobliżu robotnicy w czasie alarmu przeciwlotniczego. Na zdjęciu: fragment podmiejskiej dzielnicy Hanoi w chwili po odwołaniu alarmu.

Fot. — CAF — TASS

niem się na Agencję „Wyzwolenie”.

Jak stwierdza oświadczenie, niedawno żołdacka amerykańska użyła substancji trujących w kilkudziesięciu wsiach w prowincji Ben Che oraz zrzuciła tysiące bomb trujących w prowincji Vinh Long, powodując znaczną liczbę ofiar, zwłaszcza wśród starców, kobiet i dzieci.

Aresztowania w Hiszpanii

Jak donoszą z Madrytu, policja frankistowska dokonała nowych aresztowań osób, którym zarzuca się przynależność do działającej w podziemiu Komunistycznej Partii Hiszpanii. Ogółem aresztowano 25 osób w Madrycie, Barcelonie, Bilbao, Sewilli i kilku innych miastach. (PAP)

Wyniki konkursu Klubu Publicystów Ekonomicznych i NOT

Ogłoszony w kwietniu br. konkurs Klubu Publicystów Ekonomicznych SDP i Oddziału Wojewódzkiego NOT w Poznaniu na publikację popularyzującą Uchwałę VII Plenum KC PZPR — został rozstrzygnięty. Jury w składzie: Jerzy Matuszewski — wiceprzewodniczący Oddziału Wojewódzkiego NOT, Krzysztof Bobiński — zastępca sekretarza OW NOT, Zbigniew Mika — kierownik działu ekonomicznego „Głosu Wielkopolskiego” i Ta deusz Pasikowski — sekretarz redakcji „Gazety Poznańskiej” — uchwaliło, że:

- I nagrodę otrzymuje — **Ryszard Jedraszczak** z „Gazety Poznańskiej”.
- II nagrodę — **Piotr Chojnacki** z „Głosu Wielkopolskiego”.
- III nagrodę — **Jan Skurski** z „Gazety Poznańskiej”.
- Dwa wyróżnienia przyznano: **Zygmuntowi Lempe** z „Na szczyt Trybuny” i **Miroslawowi Raczy** z Poznańskiej Fabryki Maszyn Żywnych. (2)

Defilada wojskowa w stolicy Mongolii

Mongolia obchodziła we wtorek rocznicę swoje święto narodowe — 46 rocznicę rewolucji ludowej.

Na głównym placu Ulan Bator odbyła się tradycyjna defilada wojskowa i manifestacja ludności. Odbywający defiladę minister armii ludowej Łchagwasuren wygłosił przemówienie powitalne.

Defiladę obserwowali przywódcy partii i rządu MRL oraz szereg placówek dyplomatycznych akredytowanych w Mongolii.

PAP



POZNAN
ŚRODA
12
LIPCA
1967

Wydanie AB
Nr 163 (7280)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Biali najemnicy nie zgadzają się na wydanie zakładników

Apel prezydenta Kongo nie daje rezultatów

Agencja Reutersa pisze, że biali najemnicy, którzy okopali się na lotnisku w Kisangani, nie zgodzili się na wyładowanie samolotu wojskowego, przysłanego z Kinszasy, który miał zabrać grupę ludności cywilnej. Cywile: — kobiety i dzieci, a także grupa dziennikarzy — zostali zatrzymani przed kilku dniami przez najemników.

Wizyta okrętów radzieckich w ZRA

Na zaproszenie rządu Zjednoczonej Republiki Arabskiej przybyła w poniedziałek z wizytą do Port Saidu i Aleksandrii eskadra radzieckich okrętów wojennych. Jak podaje bliskowschodnia agencja prasowa MEN, wizyta potrwa tydzień. (PAP)

W poniedziałek prezydent Mobutu zaapelował przez radio do najemników, by zgodzili się na uwolnienie ludności cywilnej. Jeśli by wyrazili taką zgodę, to na płycie lotniska w Kisangani powinna pojawić się biała płachta. Najwidoczniej — pisze Reuter — wyłożono płachtę czarną — gdyż samolot, przybyły z Kinszasy, nie otrzymał zgody na lądowanie i musiał zawrócić.

Jak donosi Agencja UPI z Addis Abeby, rząd Etiopii wyraził zgodę na udzielenie pomocy militarnej Kongo, wysyłając myśliwców odrzutowe z etiopskimi załogami. Minister informacji Etiopii podał, że decyzję podjął cesarz Hajle Selassie, odpowiadając na drugi apel prezydenta Mobutu.

Agencja Associated Press donosi z Paryża, że rzecznik Czerwonego Krzyża w poniedziałek, 12 francuski prawnik, Rene Floriot, zamierza udać się w środę do Algierii w sprawie zwolnienia kacyka z Katangi.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa jednomyślnie przyjęła rezolucję w sprawie wydarzeń w Kongo. Potępiła ona interwencję w sprawę wewnętrzne Kongo oraz rekrutację najemników i udzielanie im pomocy. Rada poruciła sekretarzowi generalnemu ONZ nadzór nad wykonywaniem postanowień Rady Bezpieczeństwa oraz zdecydowała, że sprawa kongijska pozostanie na jej agenda.

AFP donosi, że rząd kongijski wydał we wtorek międzynarodowy nakaz aresztowania Boba De-

narda, jednego z przywódców buntu białych najemników w Kisangani. Źródła kongijskie podają, że Denard znajduje się obecnie w Rodezji i jest ciężko ranny.

Kongijska Agencja Prasowa donosi, że w Kinszasie aresztowano niejakiego Valesco, oficera najemników, z pochodzenia Hiszpana. Znalaziono przy nim znaczne ilości broni. (PAP)

Porozumienie radziecko-wietnamskie

W Moskwie podpisano porozumienie o przyjęciu przez Związek Radziecki w latach 1967—1969 sześciu tysięcy wietnamskich pracowników inżynierii i technicznych na staże zawodowe oraz wietnamskich chłopów i dziewcząt na studia w uczelniach technicznych i na przeszkolenie w przedsiębiorstwach.

Przemawiając na uroczystości złożeń podpisów pod porozumieniem Le Viet Lyong podkreślił, że jest ono wyrazem pomocy narodu radzieckiego dla bratniego kraju.

PAP

Sprawa rozmieszczenia obserwatorów ONZ

Izraelskie „tak” ale pod pewnymi warunkami

Agencja France Presse donosi, że sekretarz generalny ONZ, U Thant, został powiadomiony przez stałego przedstawiciela Izraela Gideona Rafaela, iż rząd w Tel-Awiewie wyraża zgodę na stacjonowanie obserwatorów ONZ w strefie Kanału Sueskiego.

Rząd izraelski oświadczył jednak równocześnie, że w Jeruzolimie powinny odbyć się rozmowy między władzami Izraela a generałem Bullem, szefem grupy obserwatorów ONZ w Palestynie, dla sprezywania warunków rozmieszczenia obserwatorów ONZ po wschodniej okupowanej przez Izrael stronie strefy kanału.

We wtorek rano prezydent ZRA Naser, przewodniczący Algierskiej Rady Rewolucyjnej Bumedien i król Jordani Husajn wznowili rozmowy poświęcone sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Rozmowę poprzedziło spotkanie prezydenta Nasyra z Huari Bumedienem. We wtorek po południu H. Bumedien opuścił Kair i udał się z wizytą oficjalną do Damaszku (Syria).

GRATULACJE MARSZAŁKA SPYCHAŁSKIEGO

W związku ze zdobyciem przez mjr. Jerzego Pawłowskiego tytułu mistrza świata w szachy na rok 1967 oraz miana najlepszego szablisty wszechczasów, Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Marian Spychalski przesłał mu depeszę z serdecznymi gratulacjami i życzeniami.

ZASADA DRUGA
Międzynarodowy samochodowy rajd Weltwag rozegrany w Libercu wygrał Szwed Eric Carlsson na samochodzie „Saab” przed Sobiesławem Zasadą z Jerzym Dobrzańskim na „Porschu 912”. Zasadę zwyciężył jednak w grupie I oraz w swej klasie wóz za co zdobył 16 pkt. do mistrzostw Europy. Załoga Ruciński i Wędrychowski na „Volvo - 144” zajęła w klasyfikacji generalnej 11 miejsce, w swojej grupie — 4 a w klasie — 3. (za)

Na polach Wielkopolski

Żniwa rzepakowe zakończone

W województwie poznańskim żniwa rzepakowe w zasadzie zakończone. Obecnie trwają pełną parą omloty ze stert. Poważnie zaawansowane w omlotach rzepaku są gospodarstwa kombinatów Manieczki w powiecie śremskim i Bieganowo w powiecie wrzesińskim, przedsiębiorstwa PGR w Jarosławcu (pow. średzki), a także inne.

Obecnie jest stosowana pora do wysiewu poplonów ścierniskowych. Gleba jest dostatecznie wilgotna. Poplony powinny się udać. Warto skorzystać z tej szansy. W tym roku planuje się zasiać w naszym województwie około 130 tys. ha poplonów ścierniskowych. Wydaje się, że zamierze nie to jest całkiem realne, ponieważ żniwa w tym roku będą wcześniejsze niż zwykle. Jeśli pogoda dopisze, żytne żniwa mogą się rozpocząć już w nadchodzącą sobotę. (emp)

Podniesienie bandery na M/s „Mieszko I”

We wtorek odbyła się w porcie gdyńskim uroczystość podniesienia bandery na nowym statku Polskich Linii Oceanicznych „Mieszko I”. Motorowiec o nośności blisko 8 tys. DWT będzie pływał na linii południowo-amerykańskiej. Drobnicowiec ten został zbudowany w Stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie. (PAP)

Rekord przeładunku węgla w Szczecinie

24,5 tys. ton węgla w ciągu doby to nowy rekord szczecińskich portowców. Jest to o ponad 2 tys. więcej niż najlepszy rezultat, uzyskany przed prawie dwoma laty. (PAP)

A. Szelepin — na czele związków zawodowych ZSRR

Członek Biura Politycznego KC KPZR A. Szelepin został wybrany we wtorek przewodniczącym Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych.

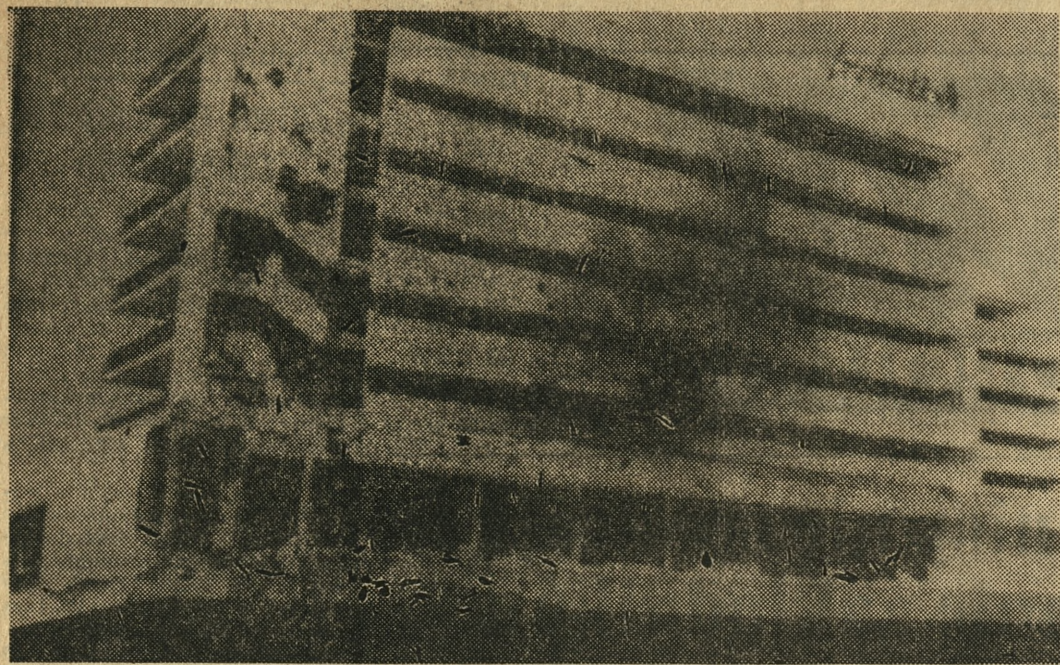
Stanowisko to piastował w ciągu 11 lat zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR W. Griszyn.

W. Griszyn pełni obecnie funkcję pierwszego sekretarza Moskiewskiego Miejskiego Komitetu KPZR i w związku z tym został zwolniony przez posiedzenie plenarne Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ze stanowiska jej przewodniczącego. PAP

Po decyzji w sprawie nafty

Dezaprobatą dla Arabii Saudyjskiej

Sudański dziennik „Al-Ajam” potępił decyzję Arabii Saudyjskiej, która zapowiedziała wznowienie dostaw ropy naftowej dla W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Zgodnie z oświadczeniem b. premiera Sudanu, a obecnie przywódcy opozycji, El-Mahdiego, decyzja saudyjska jest poważnym ciosem dla jedności świata arabskiego wobec agresji Izraela. (PAP)



Z plenum KD - Nowe Miasto

Bitwa o nowoczesność jeszcze nie wygrana

Mineło 18 miesięcy realizowania 5-letniego planu poprawy jakości i nowoczesności produkcji. O ile są dziś już lepsze opony samochodowe, maszyny żniwne, łożyska toczne, sprzęt żararki, koncentraty spożywcze, środki piorące, kosmetyki i inne wyroby licznych fabryk położonych na Nowym Mieście?

Ile wyrobów uzyskało znaki jakości? Jak w zakładach wykorzystywane są nowe bodźce materialne mające zachęcić robotników do wytwarzania lepszych wyrobów na rynek krajowy a także do aktywizowania eksportu? Co zrobić dla przyspieszenia tych procesów? — Oto problemy nad którymi radziło wczoraj plenum Komitetu Dzielnicegowego PZPR — Nowego Miasta.

Plenum odbywało się w Stomilu, jednym z największych i najstarszych zakładów Poznania. Obok licznych aktywów społeczno-gospodarczych uczestniczyli w nim: dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Gumowego — Mieczysław Srebnik oraz z-za kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — Zdzisław Gola. Referaty oceniające wygłosili: sekretarz Komitetu Zakładowego partii w Stomilu — Kazimierz Kubiak i sekretarz ekonomiczny KD — Jerzy Sieczko. W dyskusji wzięło udział 11 osób.

Do pytań postawionych na wstępie wróćmy w osobnym artykule. Dziś pragniemy tylko zasygnalizować, że największe zmiany jakościowe na korzyść klientów nastąpiły w „Stomilu”. Opony samochodowe, pasy klinowe i inne wyroby Stomila są dziś już dużo lepsze przed 2 laty a wkrótce będą jeszcze lepsze. Dużo ko-

rzystnych zmian nastąpiło także w pozostałych fabrykach a szczególnie w „Pomocie”, w „Lechii” i w „Alco”.

Niemniej sytuacja ogólna nie jest w pełni zadowalająca. W licznych fabrykach, w realizacji opracowanych po IV Zjeździe partii programach unowocześniania produkcji notuje się spore opóźnienia. Niemal w każdej fabryce występuje zjawisko przewlekłego wdrażania do produkcji nowoczesniejszych wyrobów i postępowych technologii. Niemal wszędzie ujawniono mniejsze lub większe uchybienia w dziedzinie wykorzystywania — dziś, wcale już nie tak małych — sum na nagrody za poprawę jakości produkcji i rozwój eksportu.

Plenum KD zobowiązało administrację fabryk do przyspieszenia tempa realizacji programów unowocześniania produkcji oraz do szerszego wykorzystywania bodźców ekonomicznych i moralnych. Przypomniało także o potrzebie zwrócenia większej uwagi na realizację zakładanych wniosków z okresu przygotowań do Kongresu Techników Polskich oraz wykorzystywania materiałów porównawczo-informacyjnych zebranych przez Biuro Informacji Technicznej na ostatnich Międzynarodowych Targach Poznańskich. (p. ch)

Nowo zbudowany hotel w Port Saidzie, który został uszkodzony podczas bombardowania miasta 8 bm. przez samoloty izraelskie. Fot. — CAF — Unifax

Protest przedstawiciela Kambodży przy ONZ

Stały przedstawiciel Kambodży przy ONZ Sambath w liście przesłanym na ręce sekretarza generalnego wyraził zdecydowany protest przeciwko polityce ludobójstwa, jaką prowadzi władza południowietnamska wobec mniejszości na rodowej Khmerów zamieszkujących Wietnam Południowy. W liście stwierdza się, że od 1 do 31 maja br. 273 Khmerów przeszło granicę Kambodży chroniąc się przed prześladowaniami ze strony władz południowietnamskich. Ogółem do 31 maja granicę Kambodży przekroczyło 14961 Khmerów. (PAP)

W Wielkopolsce goszczą specjaliści melioracji z krajów RWPG

W Poznaniu gości kilkunastuosobowa grupa specjalistów-meliorantów przedstawicieli krajów — członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, interesująca się doświadczeniami z zakresu projektowania, wykonawstwa i eksploatacji systemów odwadniających stosowanych w Polsce, Związku Radzieckim i Czechosłowacji.

Wczoraj goście spotkali się z gospodarzami naszego województwa. Podejmował ich zastępca przewodniczącego Prezydium WRN Witold Stefanowski zaznajamiając z aktualną sytuacją na odcinku melioracji oraz planami na najbliższą przyszłość. Ten sam problem, w skali krajowej, omówił w swoim wystąpieniu dyrektor Departamentu Wod-

Francja jeszcze raz mówi „nie” w sprawie przyjęcia W. Brytanii

Posiedzenie Rady Ministerialnej EWG

We wtorek zakończyło się w Brukseli 2-dniowe posiedzenie Rady Ministerialnej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG), poświęcone głównie sprawie przyjęcia do Wspólnego Rynku Wielkiej Brytanii i niektórych innych jej partnerów z EFTA.

W trakcie obrad przemawiał minister Couve de Murville, który stanowczo wypowiedział się przeciwko przystąpieniu

Uroki wiejskich szlaków turystycznych

Jeden z najciekawszych wiejskich szlaków turystycznych w woj. poznańskim rozpoczyna się w Dęboczu pow. gnieźnieński i prowadzi przez Jankowo Dolne, Gaj, Skorzęcin do Powidza. Długość szlaku 45 km. Największym ośrodkiem turystyczno-wypoczynkowym jest Skorzęcin, położony nad jeziorem Niedźwiedzi o powierzchni 750 ha. Płytkie, piaszczyste dno jeziora ciągnie się prawie 200 m w jego głąb, stwarzając idealne warunki do kąpieli.

Ten ciekawy wiejski szlak turystyczny kończy się w Powidzu, którego atrakcją jest największe w Wielkopolsce jezioro o pow. 1200 ha. Amatorzy wędrówek wodnych mogą tutaj rozpocząć spływ trasą prowadzącą od tego jeziora do jez. Gopio oraz rzeką Mesną do Warty.

Na Ziemi Lubuskiej na uwagę zasługują m. in. ośrodek sportów wodnych — Długie położony nad jez. Lipie w odległości 10 km od Strzelem Krajeńskich. Jezioro o kryształowym lustrze wód, połączone z bliźniaczymi jeziorami Osiek, Głęboke i Wielgie, otacza bajeczny wprost pierścień morenowych wzgórz z bujną szatą roślinną. Dzięki swym krajobrazowym walorom ośrodek Długie stanowi wymarzone miejsce wypoczynku, zwłaszcza dla zwolenników ciszy i spokoju.

W jeziorze jest mnóstwo ryb a w pobliskich lasach grzyby, jeżyny i maliny. (PAP)

Wielkiej Brytanii do EWG. Po zostali partnerzy Francji wypowiadali się w zasadzie za przyjęciem W. Brytanii, podkreślając, że traktat rzymski przewiduje rozszerzenie wspólnoty o kraje, które zdecydują się wypełniać jego postanowienia. Taki wypadek dotyczy obecnej chwili, bowiem Wielka Brytania, Irlandia, Dania i Norwegia zobowiązały się do respektowania traktatu rzymskiego.

W związku z tym, że raport komisji w sprawie przystąpienia W. Brytanii do EWG będzie gotowy we wrześniu br., ministrowie postanowili wyznaczyć następną debatę na ten temat na 2 i 3 października br. w Luksemburgu.

*

Wtorkowa prasa paryska podkreśla, że oświadczenie przedstawicieli Francji miało charakter czysto polityczny. Wypowiedział się on bowiem przeciwko rozszerzeniu EWG przede wszystkim dlatego, że Francja widzi w tym niebezpieczeństwo odrodzenia się bloku zachodniego, a tym samym zakłócenia współpracy z krajami Europy wschodniej.

We wtorkowej prasie brytyjskiej nie ma jeszcze komentarzy niemniej jednak już same tytuły relacji są wymowne. „Times” określa istotę przemówienia Couve de Murville’a jako „ostrzeżenie” pod adresem W. Brytanii, „Guardian”: „Francja stawia wysoką cenę za wejście W. Brytanii do EWG”; „Daily Telegraph”: „Sprawdźmy cios de Gaulle’a”; „Daily Express”: „Wielkie nie”.

Prasa brytyjska wskazuje, że Francja wysunęła 2 warunki — rezygnacja ze światowej roli funta oraz bezwarunkowa akceptacja polityki rolnej Wspólnego Rynku, tj. warun-

Przyczyny śmierci Vivian Leigh nieznane

Przyczyna śmierci angielskiej aktorki, Vivian Leigh nie została definitywnie ustalona i nie wyklucza się wszczęcia śledztwa przez władze.

Vivian Leigh zmarła 8 bm. w Londynie w mieszkaniu własnym. Zgon przypisywano gruźlicy obecnie jednak władze wahają się, czy udzielić zezwolenia na pogrzeb ze względu na krążące pogłoski o możliwości samobójstwa lub zatrucia. (PAP)

Konkurs na pamiętnik instruktora harcerskiego

„Instruktorzy ZHP o sobie i swojej pracy” — oto hasło konkursu ogłoszonego przez redakcję tygodników: „Polityka”, „Głos Nauczycielski” i „Drużyna” oraz Komitet badań nad kulturą współczesną PAN i Ośrodek badań przy Głównej Kwaterze ZHP. Celem konkursu jest zgromadzenie materiału informacyjnego o pracy instruktorów harcerskich i zachowawczych, ukazanie osiągnięć i trudności organizacji — ZHP, skupiającej w swych szeregach 2 mln. dzieci i młodzieży. (PAP)

ki, których W. Brytania nie będzie w stanie przyjąć. Ponadto przytaczane są opinie Couve de Murville’a o tym, że wejście W. Brytanii do EWG, przy jej dotychczasowych powiązaniach ze Stanami Zjednoczonymi, utrudni rozwiązanie problemu niemieckiego oraz że mogłoby spowodować ponowne pogorszenie się stosunków między Wschodem i Zachodem. (PAP)

Dramatyczny apel francuskiego ministra

Francuski minister spraw wewnętrznych Christian Fouchet zagroził w specjalnym wystąpieniu telewizyjnym, że policja będzie podchodzić ze szczególną surowością do wszystkich naruszających przepisy drogowe w okresie wakacyjnego nasilenia ruchu. Fouchet przypomniał, że w ciągu ostatnich 4 lat na drogach Francji zginęło ponad 45 tys. osób.

„Nie żądam, abyście byli świętymi — powiedział minister — ale żądam abyście nie byli lunatykami, a na dalszą metę przestępcami”. (PAP)

Na Cyprze wzrasta napięcie

Jak informuje „Il Paese Sera”, ateńska junta wojskowa, działająca w porozumieniu z Waszyngtonem i NATO, przygotowuje zamach na Cyprze, by przejąć kontrolę nad wyspą i przekształcić ją w ufortyfikowaną bazę paktu atlantyckiego. W tym kierunku prowadzone są obecnie dalsze przygotowania — podaje korespondent „Unity” Antonio Solare. Ateny nie ukrywają, że pragną narzucić Enosis — unię Cypru z Grecją. Junta wspierana przez Griwasa i pewnych oficerów oddziałów stacjonujących na Cyprze intryguje, domagając się usunięcia wielu wybitnych działaczy cypryjskich, odnoszących się wrogo do Enosis. Organizuje się demonstracje przeciwko prezydentowi Makariosowi.

Grecki minister informacji Karydas zapowiedział ostatnio, że w wypadku unii z Cyprzem wyspa „stanie się zachodnią twierdzą” przeciwko obozowi socjalistycznemu. (PAP)

Głos ziomkostw sudeckich

Rozładowywanie napięcia jest niebezpieczne...

Tak zwane „Ziomkostwo Niemców Sudeckich”, jedna z największych organizacji odwetowych w NRF, znów wystąpiło przeciwko polityce zmierzającej do rozładowania napięcia w Europie. Jak donosi „Rheinische Post”, przewodniczący tej organizacji, Bem, przemawiając na zebraniu jej zarządu federalnego w Regensburgu oznajmił, że „wysiłki podejmowane w celu rozładowania napięcia są niebezpieczne”. Z dalszych jego wywodów wynika, że za „rozsądną politykę wschodnią” uważa on przede wszystkim likwidację NRD i oderwanie tych ziem byłej rzeszy, które stanowią dziś integralną część europejskich krajów socjalistycznych. (PAP)

Do Bonn przybywa w dniu 12 lipca prezydent Francji, generał de Gaulle, na dwudniowe konsultacje przewidziane dwa razy do roku układem elizejskim. Prezydentowi towarzyszyć będzie premier Pompidou i cały sztab ministrów.

Na porządku dziennym znajdują się wiele problemów, ale — jak stwierdza „Frankfurter Allgemeine Zeitung” — „najaktualniejszym tematem będzie szczerza rozmowa na temat założeń, które się ostatnio przejawiają w stosunkach między Bonn, a Paryżem”.

Kancelarz Kiesinger, zdaniem gazety, jest rozczarowany polityką paryską. W Bonn słyszy się zarzut w stosunku do prezydenta de Gaulle’a, że mimo istnienia układu elizejskiego konsultacje pomiędzy Paryżem a Moskwą są znacznie efektywniejsze i częstsze, niż między Paryżem a Bonn.

„W Bonn wiadomo, o czym była mowa między Johnsonem a Kosyginem w Glassboro. O dwukrotnych konsultacjach między szefami rządu radzieckiego i francuskiego jest Bonn o wiele gorzej poinformowane” — stwierdza „Welt am Sonntag”.

„Kancelarz Kiesinger jest rozczarowany, że strona francus-

Przed wizytą de Gaulle’a w Bonn

Kancelarz rozczarowany polityką Paryża

ka zaniedbała obowiązek konsultacji, przewidzianej układem elizejskim, szczególnie w tak decydującej sprawie jak konflikt na Bliskim Wschodzie” — wtóruje „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

Kancelarz Kiesinger postawił ma problem konsultacji „z całą otwartością” i podkreślić, że rząd bniński uważa informowanie go w porę o francuskich zamierzeniach za podstawowy warunek współpracy.

„Problem ten nabiera szczególnego znaczenia dla rządu federalnego ze względu na fakt, że de Gaulle wybiera się we wrześniu z wizytą do Polski” — stwierdza „Welt am Sonntag”.

Stanowisko zajęte przez generała de Gaulle’a wobec agresji Izraela na Bliskim Wschodzie było w Bonn ostro krytykowane. „Welt am Sonntag” uważa jednak, że „chłodny kalkulator”, Kiesinger, potrafi z drugiej strony docenić fakt, że stosunki Paryża z Kair, Damaszkiem, Bagdadem i Ammanem nie zostały zerwane i że chce skorzystać z pośrednictwa Francji dla przywrócenia kontaktów NRF z Arabami.

Drugim powodem rozczaro-

wania kancelarza Kiesingera i ministra spraw zagranicznych Brandta do polityki Paryża jest, zdaniem „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, stanowisko ko prezydenta de Gaulle’a w kwestii przyjęcia Wielkiej Brytanii do EWG. W Bonn liczone się, co prawda, z oporami i grą na zwłokę, ale nie ze stanowczym sprzeciwem generała. W Bonn zarzuca się de Gaulle’owi, że mimo ustępstw rządu NRF zarówno w sprawie stacjonowania wojsk francuskich w Niemczech Zachodnich (bez jasnego określenia ich roli w razie konfliktu), jak również w sprawie rezygnacji Hallsteina — nie jest on ze swojej strony skłonny do kompromisu.

Mimo tych rozczarowań i trudności, kancelarz Kiesinger chce utrzymać z Francją współpracę i będzie, zdaniem obserwatorów, zabiegał o jej poprawę. Problemy, w których sprzeczności są nie do pokonania, mają zostać wyłączone. Zdaniem „Welt am Sonntag”, konsultacje te będą raczej wszystkim innym, niż sprawą rutynową.

HENRYK KOLLAT

W Pakistanie

Ekscesy na pogrzebie Fatimy Jinnah

Agencja Reutera donosi, że w poniedziałek w czasie pogrzebu Fatimy Jinnah, siostry założyciela państwa Pakistan, doszło do gwałtownych zamieszek. W uroczystościach żałobnych w Karaczi wzięło udział około 300 tys. ludzi.

Część żałobników, w momencie gdy opuszczano trumnę do grobu, zaczęła podpalać pobliską stację benzynową. Policja, używając pałec i gazów łzawiących, usiłowała bez skutku przywrócić porządek. Co najmniej 40 policjantów odniosło rany, a 100 awanturników znalazło się w areszcie. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

W dniu 9 lipca 1967 r. zmarł, po krótkich i ciężkich cierpieniach

Stefan Dereziński

długoletni pracownik i dyrektor Oddziału I WP PKS w Poznaniu, odznaczony Medalem 10-lecia PRL.

W Zmarłym Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, traci dobrego organizatora, ofiarnego i oddanego kierownika, dobrego koleżkę.

Cześć Jego Pamięci!

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

POP RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA

DYREKCJA

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS Oddział I w Poznaniu.

K5685

Winowajcy są ci sami

W tym czasie, kiedy dwa niewygaszone ogniska wojny — na Bliskim Wschodzie i w Wietnamie — skupiają uwagę opinii światowej i kiedy z trybuny ONZ piętnuje się siły imperialistyczne, które wywołały oba konflikty zbrojne, z innej części świata napływają wiadomości o krwawych walkach, spowodowanych przez tych samych winowajców. W Boliwii policja i wojska rządowe — występujące w obronie stojącej na straży interesów rządu USA i północnoamerykańskich konsorcjów dyktatury generała Barrientosa — strzelają do górników w zagłębiu Oruro. Nie byłoby tych strażów w Boliwii, nie padłaby zabici i ranni, nie byłoby tam nędzy i głodu, gdyby w roku 1952 odniosła ostateczne zwycięstwo boliwijska rewolucja ludowa, jedna z nielicznych autentycznych rewolucji w Ameryce Łacińskiej.

Revolucja w 1952 r. była najważniejszym wydarzeniem w Boliwii w okresie po drugiej wojnie światowej, jej siłą motoryczną byli górnicy i chłopci. Rewolucja obaliła nieograniczoną władzę oligarchii kapitalistycznej i obszarnej, zapewniła równe prawa wyborcze wszystkim obywatelom, zapoczątkowała nacjonalizację kopalń i reformę rolną.

Podstawą gospodarki boliwijskiej jest górnictwo (w szczególności kopalnie cyny i wolframu), tworzące 90 proc. wartości eksportu i zatrudniające około 30 tys. górników. Właśnie oni wymusili w 1952 r. walkę pod wodzą Rewolucyjnego Ruchu Narodowego nacjonalizację kopalń i pobudziła ruch dążący do reformy rolnej. W okresie rewolucji broniła interesów miejscowej oligarchii feudalnej i amerykańskich monopolów armia, która została rozbita, a jej miejsce zajęła uzbrojona milicja robotnicza.

Prezydentem wyłonionego przez rewolucję rządu boliwijskiego został Victor Paz Estenssoro. Rząd ten stopniowo, pod naciskiem inspirowanych z Waszyngtonu sił kontrrewolucyjnych, które nie zostały rozgromione do końca, przesunął się na prawo i zaprzęcał zdobycze rewolucji. Kopalnie najpierw zostały nacjonalizowane, lecz po kilku latach powtórnie dopuszczono do nich kapitał zagraniczny (z USA, NRF, i Banku Międzyamerykańskiego); reformę rolną rozpoczęto, ale wkrótce ją wstrzymano. Milicja robotnicza została rozbrojona, natomiast armia, kierowana przez dawnych oficerów, odbudowana i wyposażona w nowoczesny sprzęt amerykański. Rządząca partia Rewolucyjny

Ruch Narodowy uległa rozbić.

Poważną rolę w działalności kontrrewolucyjnej odegrała reakcyjna część hierarchii kościelnej i duchowieństwa niższego. Wykorzystując religijność lub niską świadomość społeczną części ludności, księża — związani z latyfundystami i kapitalistycznymi bogaczami w miastach — przewodzili kampanii przeciwko reformie rolnej i innym przemianom społecznym głosząc, że są one „sprzeczne z sumieniem katolika”, i co więcej „dziełem szatana”, że stojący za nimi komunisty, chcą „uspołecznić kobiety” i „ponownie ukrzyżować Chrystusa”. Słowem, rewolucji boliwijskiej nie oszczędzono żadnego oszczerstwa.

Akcja kontrrewolucyjna utorowała drogę do wojskowego zamachu stanu, dokonanego 4 lipca 1964 r. przez armię. Rząd prezydenta Estenssoro został obalony, zaś władzę przejęła — według znanego schematu — generalska junta wojskowa, kierowana przez generała Barrientosa.

Junta przystąpiła do reperywacji kopalń, zdelegalizowała wszystkie władze związków zawodowych, wydalila z kraju 130 czołowych przywódców i działaczy robotniczych, zniosła szereg uprawnień socjalnych, przysługujących robotnikom, zarządziła redukcję części górników, a pozostałym obciążyła zarobki o połowę. Kiedy te posunięcia wywoływały strajki i manifestacje protesty, wówczas junta zarządziła masowe aresztowania górników. We wrześniu 1965 r. doszło do zbrojnych starć między wojskiem a górnymi, w wyniku których 28 górników zostało zabitych a 85 rannych.

Tym razem przeciwko postępowaniu reżimu wystąpił arcybiskup La Paz, Abel Antezana y Rojas, przewodniczący episkopatu boliwijskiego.

Arcybiskup był co prawda daleki od kwestionowania głównych kierunków polityki społeczno-ekonomicznej junty Barrientosa, zdecydował się jednak na gest solidarności z górnymi — naraził się na słowa krytyki z ust samego dyktatora.

Aktualna sytuacja w Boliwii, walka zbrojna górników z proamerykańską juntą wojskową, wspierana przez wciąż rozwijający się ruch partyzancki, zwiększająca się aktywność chłopów żądających kontynuowania reformy rolnej z początkowej w 1952 r., wszystko to jest nieodłączną częścią toczącej się w skali światowej walki sił rewolucyjnych z kontrrewolucyjnymi.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Hitlerowski zbrodniarz:

„Patrzę w przyszłość ze spokojem”

Samolotem via Paryż przywieziony został w tych dniach z Brazylii do NRF znany zbrodniarz wojenny, b. komendant hitlerowskich obozów koncentracyjnych w Sobiborze i Treblince, Franz Paul Stangl. Przesłuchiwany od kilku dni przez prokuraturę w Düsseldorfie, Stangl — jak oświadczył przedstawicielom prasy rzecznik prokuratury — składa zeznania nie tylko bez oporu, lecz wręcz chętnie.

Dziennikarze zebrani na konferencji prasowej w ministerstwie sprawiedliwości rządu krajowego Pn. Nadrenii-Westfalii mogli więc wysłuchać z ust prokuratora Spiessa życiorysu zbrodniarza, który to życiorys nawet w jego oficjalnej, zachodniemieckiej wersji musiał niejednemu spośród obecnych na sali skłonić do zdumienia nad tzw. nieprzeciętnością przeszłości.

59-letni dziś Stangl już w r. 1940 wziął czynny udział w hitlerowskiej akcji zorganizowanego ludobójstwa w ramach tzw. programu eutanazji. Zaskarbiwszy sobie w ten sposób zaufanie władz, otrzymuje Stangl w 1942 r. od SS zadanie zorganizowania obozu zagłady w Sobiborze. Wraz z obozami w Treblince, Majdanku i Bełżcu, obóz w Sobiborze należał do tzw. „Aktion Reinhardt”, która pod tym kryptonimem (Reinhard Heydrich) miała na celu wymordowanie całej ludności żydowskiej z krajów Europy wschodniej.

W sierpniu 1942 r. Stangl mianowany został komendantem obozu zagłady w Treblince, na miejsce Sturmführera Eberla, który zdaniem władz nie wykazywał się należyte ze swoich odpowiedzialnych zadań. Zadania zaś były istotnie niełatwe: załoga obozu w Treblince w żaden sposób nie była w stanie nadać morderstwu więźniów takiego tempa, w jakim nadchodzili coraz nowi ich transporty. Nowy komendant, Stangl polecił zburzyć trzy istniejące komory gazowe, w których duszono więźniów i zbudować na ich miejsce sześć nowych, znacznie większych. Gdy za te swoje za usługi otrzymał potem awans, nikt z załogi się nie dziwił: jesienią 1942 r. morderowano w Treblince do osiemnastu tysięcy ludzi dziennie. To właśnie w Sobiborze podejmował Stangl samego Reichsführera SS Himmlera, któremu urządził szatańskie widowisko: przez osłonięte okienko komory gazowej przyglądał się Himmler męczącej śmierci więźniów. Tylko według ofi-

cialnych zachodniemieckich danych sądowych, w ramach „Aktion Reinhardt” wymordowano półtora miliona ludzi, w tym siedemset tysięcy w Treblince i 250 000 w Sobiborze. Powtórzmy: według danych bardzo niepełnych, bo opartych jedynie na tym materiale dowodowym, który zebrali dotychczas i uznali sądy w Berlinie zachodnim, Frankfurtu n. Menem i Düsseldorfie.

Po bohaterstwie powstańców w sierpniu 1943 r. obydwa obozy — po wymordowaniu pozostałych jeszcze przy życiu więźniów — zostały zlikwidowane. Wraz z 92-osobową załogą esesmańska skierowano Stangla do Triestu, gdzie z kolei zasłużył się w mordowaniu partyzantów. Końcowy okres wojny spędził Stangl w Jugosławii, gdzie po był jego znaczący masowy mordstwa popełnione na miejscowej ludności. Gdy w 1945 r. internowali go Amerykanie, wiedzieli o jego udziale w zorganizowanym mordzie masowym pod kryptonimem „eutanazja”, natomiast nie byli jakoby poinformowani o jego działalności jako komendanta obozów zagłady. Przekazany następnie władzom austriackim, podczas śledztwa, 30 maja 1948 r., Stangl zbiegł z Linzu do Damaszku.

O okolicznościach tej ucieczki, dotychczas bliżej nieznanych, opowiadał Stangl korespondentowi hamburskiego magazynu ilustrowanego „Stern”, który towarzyszył mu w czasie jego przymusowej podróży samolotem do NRF. O-tóż, jak się okazuje, między Austrią a Bliskim Wschodem była swego rodzaju stacja prze-kaznikowa: Rzym. Tu Stangl udał się do biskupa Hudala, któremu wręczył list polecający od księdza proboszcza miejscowości, w której ostatnio przebywał. Biskup z kolei zapo-biegł zbrodniarzowi hitlerowskiego w papierv, które umożliwiły mu przedostanie się do Damaszku, gdzie objął pracę w zakładach tekstylnych. Stamtąd w 1951 r. Stangl prze-niósł się do Brazylii, gdzie w ostatnim okresie pracował w filii zachodniemieckich zakładów samochodowych „Volkswagen” w Sao Paulo.

Już na obecnym etapie śledztwa prokuratura düsseldorf-ska formułuje w stosunku do Stangla zarzut wymordowania co najmniej 52 600 osób w Treblince i co najmniej 300 000 osób w Sobiborze, jak również popełnienia niezliczonych innych bestialstw. Na międzyna-rodowych listach gończych na zwisko Stangla wypisane zo-

Hitlerowski zbrodniarz wojenny, b. dowódca obozów śmierci w Treblince i Sobiborze — Franz Paul Stangl został wydany przez Brazylię Niemieckiej Republice Federalnej. CAF — Photofax



stało na czwartym miejscu — po Eichmannie, Bormannie i Mengellem. Ale nawet i Eichmann, kiedy przed swoim procesem opowiadał o wrażeniu, jakie zrobił na nim widok komór gazowych Stangla, oświadczył: „Było to coś najpotworniejszego, co widziałem w życiu”.

A mimo to Franz Paul Stangl, gdy dla skrócenia sobie monotonnej podróży lotniczej do Düsseldorfu prowadził niefrasobliwą pogawędkę ze współpasażerami, zapewniał ich, że odbywa te podróże bez leku, że cieszy się na myśl, iż wkrótce zobaczy prawdziwy niemiecki pejzaż i usłyszy dźwięki niemieckiej mowy, że wreszcie patrzy w przyszłość z całym spokojem i spodziewa się, że sąd zachodniemiecki uzna go za niewinnego. Oto

treść jego rozmowy z hamburskim dziennikarzem.

„Czy poczuwa się pan do odpowiedzialności za wszystkie te zbrodnie?”

„Nie. Nie mam z tym wszystkim nic wspólnego”. „Zarzuca się panu jednak, że jako komendant obozów zagłady w Sobiborze i Treblince ponosi pan winę za zagazowanie 350 000 Żydów”.

„To taka, widzi pan, sprawa. Nie byłem odpowiedzialny za to, co tam się działo”.

„Jakiej kary pan się spodziewa?”

„Uniewinnienia. W każdym przypadku”.

Wiele widać dobrego musiał Franz Paul Stangl słyszeć o zachodniemieckich sądach i ich stosunku do zbrodniarzy hitlerowskich.

LEON SZULCZYŃSKI

Nowe drogi

Problematykę VIII Plenum.

Artykuł wstępny ponownie wraca do tego wydarzenia, rozwijając kilka najistotniejszych spraw wysuwanych na czoło plenarnych obrad. Jedną z nich to pogłębianie form ludowładztwa.

Zdecydowanemu przeciwnikowi się pokutującej nieufności do mas, niewiary w ich dojrzałość polityczną, chęci ograniczenia ich roli do wykonywania wyłącznie oddzielnych dyktand — musi towarzyszyć zarazem walka z drugim niebezpieczeństwem: z abstrakcyjnie pojmowaną demokracją, w imię której domagają się niektórzy „wolnej gry politycznej”, nie bacząc na osłabienie w ten sposób kierowniczej roli partii i klasy robotniczej, nie oglądając się na skutki tego dla losów socjalizmu w naszym kraju. Trzeba więc m. in. głębiej nasświetlać istotę prawdziwego oblicza burżuazyjnej demokracji i burżuazyjnej wolności, które nie są demokracją i wolnością dla mas pracujących, dla postępowych sił w krajach kapitalistycznych.

Przykładem takiej rozprawy z zakresu nauk społecznych jest praca Jerzego J. Wiatra „Istota sporu wokół stratyfikacji społecznej”. Autor przeciwstawia marksistowsko-leninowską teorię klas i walki klasowej burżuazyjnym teoriom uwarstwienia społecznego, ujawniając fundamentalne różnice ideologiczne tych poglądów, by z kolei przejść do omówienia charakteru zróżnicowania społecznego w warunkach społeczeństwa socjalistycznego i budującego socjalizm. Badania naukowe nad różnymi aspektami tego uwarstwienia niosą dla marksistowskiej socjologii ważne i praktycznie pozytywne wnioski. Obce ideologiczne teorie, są najlepszym przeciwnikiem do kształtującej polemiki — stwierdza J. Wiatr.

Inną formą takiej polemiki z rodzimymi i burżuazyjnymi wulgaryzatorami teorii marksistowskiej jest artykuł Emilii Zyro „O leninowskim ujęciu moralności komunistycznej”. Normy jak tworzące, są idealami wszechstronnie rozwiniętej jednostki ludzkiej i systemu społecznego, w którym powstają warunki swobodnego i wszechstronnego rozwoju dla wszystkich — konkluduje autorka.

Sformułowana przez Lenina zasada moralności obejmuje dwa związane ze sobą wymogi: wymóg świadomego kształtowania nowego, komunistycznego stosunku do pracy i wymóg rozwijania komunistycznych, opartych na solidarności i braterstwie, stosunków międzyludzkich, w tym również rozszerzenia zakresu przestrzegania elementarnych reguł współżycia wzajemnego.

„Telewizja i nowe zadania” pióra Włodzimierza Sokorskiego, zawiera interesujące fakty i liczby, dotyczące stanu technicznego i programowego TV, rodzaju widzów i skuteczności oddziaływania szklanego ekranu. Jest to zarazem konfrontacja codziennego programu z tezami wysuniętymi przez VIII Plenum. Przyprowadzenie wypadka korzystnie dla TV, na co autor daje wiele przykładów (interesujące, że za najważniejsze osiągnięcie uważa teatr telewizyjny), ale zarazem z sukcesów, błędów i niedopatrzeń wysuwa on nowe wnioski do realizacji na najbliższą przyszłość.

W lipcowym numerze „Nowych Drog” znajdziemy także dokumentalną pracę Marka Gdańskiego „U źródeł agresji przeciwko krajom arabskim”, analizę Wiesława Rydygiera na temat rocznych doświadczeń z nowym rachunkiem opłacalności dewizowej naszego eksportu oraz ocenę zjawiska i przyczyn „Głębokiego załamania koniunktury w NRF” Wirginii Grabskiej.

W dziale „Problemy i dyskusje” Zygmunta Zielińskiego snuje rozważania w sprawie szkolnictwa zawodowego poddając ocenie powstałe nieprawidłowości. Rubryka na rocznicę Rewolucji Październikowej poświęcona jest tym razem udziałowi Polaków w tych pamiętnych wydarzeniach (autor — Aleksander Kochański). Dział informacji zawiera pozycje o nauce i polityce w świecie arabskim, o stanie gospodarki Państwowym Funduszem Ziemi oraz o XXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN poświęconego naukom medycznym. Ponadto jak zwykle rubryki: „Na łamach bratnich czasopism” (tym razem omawia teoretyczny i polityczny organ Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej), „Przegląd wydarzeń kulturalnych” (Rosyjska i radziecka dramaturgia na polskich scenach: Po koszańskim zjeździe pisarzy, Krakowskie spotkania filmowe) oraz dział recenzji i bibliografii.

(zs)

ZYGMUNT PIKULSKI

PLANETA

absolutnie doskonała

NOVELA FANTASTYCZNA

Leżący poruszał nieznacznie rękami jakby usiłował coś chwycić czy objąć, lecz nie miał siły dźwignąć ich wyżej — były załóżnie bezzilne, a nadto ujęte, niby w kajdany, w metalowe obręcze, od których biegly przewody ginały we wgłębieniach ścian. Wyschniętą jego twarz wykrzykiwał lekki grymas, czy może uśmiech...

Krzyknął głośno. On ani drgnął.

Po chwili wycofałem się stąd i już powoli, nie śpiesząc się, zszedłem na dół, do hallu, gdzie pozostawiłem swego dziwnego towarzysza, który przywołał mnie tu pojądem kosmicznym obiecując raj, a krzycząc pewnie w zanadru jakieś okropne zamiary. Co za cel mu przyświecał? Postanowiłem, że muszę w końcu dowiedzieć się wszystkiego.

I gdy go ujrzałem stojącego w hallu, z rękami wciąż skrzyżowanymi na piersi, w postawie pełnej spokoju, wykrzyknąłem z wściekłością:

— Co to wszystko ma znaczyć?! Gdzie pan mnie przywołał? To ma być planeta, gdzie „życie jest pełniejsze i bogatsze od marzenia”.

— Tak — odparł z całym spokojem.

— Przecież to jest trupiarnia, skład na pół żywych mumii, licho wie co!

— Bynajmniej, młody człowieku. Wszak mówiłem już panu, że życie toczy się tutaj z niebywałą wprost intensywnością.

— To ma być życie? — wykrzyknąłem wskazując dłonią rząd pomalowanych na białe drzwi.

— Intensywności, barwy i smaku życia nie osiąga się przez fizyczną formę ruchu, zawsze przecież ograniczoną w czasie i przestrzeni. Sam pan dobrze wie, że nie tą drogą zaspokaja się pragnienia wewnętrzne. Czy nie na próżno młotał się pan przez długie lata?...

Głos mego towarzysza miał sugestywne brzmienie. Pocz-

łem, że znów mu ulegam, w każdym razie bardzo pragnąłem poznać tajemnicę kryjącą się wśród murów tego na pozór wymarłego miasta. Rzekłem już spokojniejszym tonem:

— Wciąż jednak nie pojmuję sedna sprawy...

— Wszystko panu wyjaśnię. Z najdrobniejszych szczegółami. Trzeba tylko żeby się pan zdecydował.

— Na co?

Nie dał odpowiedzi. Ruszył przed siebie korytarzem rozglądając się po drzwiach, tak jakby sprawdzał numery. Potem otworzył jedno z pomieszczeń i przepuścił mnie przedem.

Wszedłem. Nie było tu żadnego człowieka-mumii; na tapczanie leżały tylko wiązki owych tajemniczych przewodów, nie wiadomo dokąd prowadzących.

Mój przewodnik uczynił zapraszający gest.

— Możemy spokojnie usiąść — powiedział — i porozmawiać o wszystkim, co pana interesuje. Otrzyma pan jak najdokładniejsze wyjaśnienia.

— Czekam na to — rzekłem siadając na brzegu tapczana.

On chwilę milczał, jakby koncentrując myśli, po czym głosem monotonnym i bezbarwnym zaczął istny wykład wprowadzający mnie w krąg mrocznej tajemnicy tego miasta i całej planety.

Tam, na Ziemi — mówił — młotał się pan na wszystkie strony, nigdzie nie znajdując zadowolenia i pełni, jako że każde przeżycie jest nie tylko ograniczone czasem i przestrzenią, lecz nadto strasznie wykrzywkone przez tak zwaną rzeczywistość, a więc dalekie od wymarzonego ideału, niosące z sobą rozczarowanie i zniechęcenie, przynajmniej dla dusz tak szlachetnych jak pańska.

— To prawda — rzekłem. On ciągnął dalej:

— Do czegoż pan w końcu doszedł? Oto porzuciwszy wszystkie błędne drogi, do nikąd nie prowadzące, zamknął się pan w kregu własnej wyobraźni, zasłaniane — czym? Tak nędzną pożywką jak film, telewizja, literatura. Nędzną, bo pomijając już ubogie treści tej pseudoartystycznej produkcji, dostarcza ona zaledwie połowicznego złudzenia — od oglądanych i przeżytych obrazów ciągle odgradza człowieka bariera sztuczności i kłamstwa. Co w końcu jest męczące, przynajmniej dla kogoś traktującego świat imaginacyjny nie jako chwilową rozrywkę, lecz jako prawdziwą ojczyznę swojego ducha. Należałoby więc stworzyć złudzenia absolutnie doskonale, posiadające barwę i smak rzeczywistości.

c. d. n.

Aby nie było samowoli

Słusznie i sprawiedliwie

Czy wolno pracownikowi wypowiedzieć pracę, ponieważ nie darzy się go specjalną sympatią? Czy można zwolnić pracownika bez określonego powodu?

Tak, czy nieco inaczej sformułowane pytania zadawane są bardzo często w związkach zawodowych, w działach interwencji rozmaitych redakcji. Przychodzą z nimi zwykle osoby bezpośrednio zainteresowane i oczekujące konkretnej odpowiedzi, pewne, że musi to być odpowiedź negatywna. Że nie wolno pracownikowi wypowiedzieć pracy z powodu osobistych sympatii czy antypatii, nie wolno nikogo zwalniać z pracy bez powodu.

A przecież odpowiedź na te pytania wcale nie jest prosta. Obowiązujące u nas dotychczas przepisy prawa nie wymagają uzasadnienia wypowiedzenia pracy w stosunku do olbrzymiej większości pracowników. A więc w istocie nie zabraniają zwalniać pracownika bez powodu. Ponieważ jednak bez powodu nie się nie dzieje, konsekwencją tego może być zwolnienie z powodu braku sympatii, lub z każdego innego powodu nie po danego — ma się rozumieć — oficjalnie zainteresowanym do wiadomości.

A więc samowola?

Kilka układowych zbiorowych pracy m.in. w przemyśle lekkim, w rolnictwie, w górnictwie nakazuje uzgadnianie z radą zakładową każdorazowej decyzji o zwolnieniu pracownika z wypowiedzeniem. W razie sprzeciwu rady zakładowej decyzja taka jest nieważna. Ale w większości zakładów pracy takie zasady nie obowiązują.

Czy oznacza to, że decyzja w tak istotnej dla człowieka sprawie, jak wypowiedzenie mu pracy, może być podjęta bez wysłuchania czynnika społecznego w przedsiębiorstwie, bez rady zakładowej? Bynajmniej! Zarówno sprawy przyjęcia do zakładu nowych pracowników, jak też każde rozwiązanie stosunku pracy w drodze wypowiedzenia — bo tak się to w języku urzędowym nazywa — powinno być uzgadnianie z radą zakładową. Podkreślono tę zasadę ostatnio w tezach do projektu uchwały zbliżającego się kongresu związków zawodowych.

Jasne jest, że kierownictwo przedsiębiorstwa czy instytucji musi mieć możliwość należytego doboru załogi i usuwania z niej osób stale naruszających dyscyplinę pracy, nie-

dbale wykonujących swoje obowiązki. Z drugiej jednak strony o wypowiedzeniu pracownikowi pracy nie może decydować czyjaśkolwiek samowola, przyczyną takiej decyzji nie mogą być osobiste porachunki, czy też chęć pozbycia się osób niewygodnych, bo np. lubią krytykować. A przykłady takiego właśnie „rozwiązania” konfliktów nietrudno znaleźć.

Obowiązek — nie ustawowy jeszcze, ale społeczny obowiązek — uzgadniania każdej decyzji o wypowiedzeniu pracy z radą zakładową, powinien przede wszystkim wyeliminować zwolnienia niedostatecznie przemyślane, nie dość uzasadnione. Bo przecież, aby uzgodnić postanowienie o wypowiedzeniu, kierownictwo zakładu musi najpierw je uzasadnić. A rada zakładowa, ze swej strony, powinna zbadać słuszność zarzutów dyrekcji, wysłuchać zainteresowanego pracownika. I podjąć decyzję zgodną z zasadami współzycia społecznego, obowiązującymi w naszym kraju. Zgodną z poczuciem sprawiedliwości.

Staż — ochroną

Niektórzy kierownicy przedsiębiorstw, fałszywie pojmując interes swego zakładu, starają się zwalniać osoby starsze, które mają nieraz za sobą długie lata nienagannej pra-

cy, ale teraz są już mniej sprawne fizycznie.

Fabryka to nie zakład opieki społecznej — słyszy się wtedy słowa, które mają rzekomo usprawiedliwiać daną krzywdę. Wątpliwe to usprawiedliwienie. Po pierwsze — myli się niezmiernie taki kierownik, który nie docenia doświadczenia i solidności starego pracownika i widzi tylko jego zmniejszoną sprawność fizyczną. Po drugie — w socjalistycznym przedsiębiorstwie dla człowieka, który ma ograniczoną możliwość wykonywania swego zawodu — z powodu wieku, lub z powodu wieloletniej pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia, prze-wlekłych chorób czy też choroby zawodowej — dla takiego człowieka musi się znaleźć inne wyjście. Jeżeli taki pracownik nie kwalifikuje się do renty starczej lub inwalidzkiej, powinien otrzymać inną pracę w tym samym zakładzie.

Obowiązujące przepisy chronią obecnie przed zwolnieniem z pracy jedynych żywicieli rodzin i pracowników, wkraczających w wiek emerytalny. Też ich kongresowe postulują ochronę taką samą ochroną osób o długoletnim, nienagannym stażu pracy. Trudno o słuszniejszy postulat.

Realizacja tych postulatów to dodatkowe, trudne obowiązki dla rad zakładowych. Od nich zależeć będzie, czy sprawy zwolnień z pracy załatwiane będą słusznie i sprawiedliwie. Od nich i od wyższych instancji związkowych, które nie raz będą musiały przysięść radom zakładowym z pomocą.

HALINA AGATOWICZ

Paragraf i życie

Wymówili członkowi rady

Członek rady zakładowej w Zakładach Gastronomicznych „Restauracja”, Leon K., pełniący funkcję kierownika jednego z lokali podległych Zakładowi, popełnił niewątpliwie wykroczenie służbowe. Wbrew obowiązującym w gastronomii przepisom pożyczł dla restauracji, którą prowadził, 45 litrów wódki z położonego w sąsiedztwie baru, należącego do innego przedsiębiorstwa. Ale dochodzenie prokuratury prowadzone w związku z tym wykroczeniem przeciwko Leonowi K. zostało prawomocnie umorzone z powodu znikomej szkodliwości jego czynu.

Surowsze konsekwencje postanowiła natomiast wyciągnąć dyrekcja Zakładów. W czasie urlopu Leona K. zwolniono posiedzenie rady zakładowej, która podjęła uchwałę, wyrażającą zgodę na rozwiązanie z nim umowy o pracę. A taka uchwała jest niezbędna przy zwolnieniu członka rady zakładowej z pracy. I w oparciu o tę uchwałę wręcono Leonowi K. wypowiedzenie.

Jednakże w okresie wypowiedzenia uchwała rady została uchylona przez Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego, do którego należą pracownicy gastronomii. Dyrekcja Zakładów była jednak po swojemu konsekwentna — kiedy okres wypowiedzenia minął Leona K. nie dopuszczono do pracy.

Leon K. pozostawał przez dłuższy czas bez pracy i wreszcie zaskarżył Zakłady o odszkodowanie w wysokości ok. 30 tys. zł za bezprawną wypowiedzenie pracy. Sąd powiatowy kwotę tę na jego rzecz zasądził, a sąd wojewódzki — do którego sprawa przeszła w wyniku rewizji złożonej przez Zakłady Gastronomiczne — zwrócił się do Sądu Najwyższego z prośbą o rozstrzygnięcie wątpliwości nasuwających się w sytuacji, kiedy uchwała rady zakładowej (wyrażająca zgodę na wypowiedzenie członkowi rady) zostaje następnie uchylona przez odpowiedni zarząd związku zawodowego.

Dla wyjaśnienia tych wątpliwości Sąd Najwyższy przypomniał przede wszystkim dekret o radach zakładowych, który przewiduje, że zgoda rady zakładowej, o jakiej tu piszemy, zawsze wymaga zgody właściwego związku za-

wodowego. Jeżeli więc nawet stanąć na stanowisku, że w dniu w którym Leonowi K. wręczono wypowiedzenie nie był on już objęty ochroną (bo rada podjęła uchwałę zwalniającą go z obowiązków członka rady), to jednak w dniu w którym wypowiedzenie się kończyło i następowało ostateczne rozwiązanie umowy o pracę — Leon K. był ponownie członkiem rady (bo związek zawodowy uchylł uchwałę rady) i w tym charakterze przysługiwała mu pełna ochrona pracy.

Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego stwierdza więc, że wypowiedzenie umowy o pracę pracownikowi odwołanemu z rady zakładowej staje się bezskuteczne, jeżeli przed upływem okresu wypowiedzenia uchwała o odwołaniu została uchylona przez właściwy organ związkowy.

JAN WOLSKI

TELEWIZJA

IV Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych dopiero się właściwie zaczął. Po spektaklu „Kawa, pieniądze i gwiazdy” wystawionym przez Teatr Nowy z Łodzi zobaczycie jako drugą z kolei pozycję Festiwalu widowisko „Zbrodnia i kara” Fiodora Dostojewskiego według telewizyjnego scenariusza i w reżyserii Adama Hanuszkiewicza. Mimo że to początek Festiwalu, który potrwa całe lato, niewiele zaryzykuje twierdząc, że lepszego spektaklu niż „Zbrodnia i kara” podczas tej imprezy chyba już nie zobaczymy. Nie tylko ze względu na świetnych wykonawców, takich jak A. Hanuszkiewicz (Raskolnikow), Z. Kucówna (Sonia) czy S. Butryn (szedzia śledczy); nie tylko ze względu na stale aktualny i ciągle pasjonujący ludzkość temat zbrodni i kary, który tak wyraźnie ilustrują przeżycia Raskolnikowa, ani nie dlatego, że widowisko „Zbrodnia i kara” pochodzi w prostej linii od wielkiego rosyjskiego klasyka, od wielkiej ciagle jeszcze współczesnej powieści powszechnie uznanej za arcydzieło. Przede wszystkim jednak dlatego, że poniedziałkowe widowisko specjalnie dostosowane do warunków i wymogów telewizji, że właściwie przygotowano je od nowa i to tak przygotowane, że zupełnie nie znać było w spektaklu jego teatralnego rodo-

EKSPANSJA DOLARA

Rośnie kapitał USA w Europie zachodniej

Około 60 miliardów dolarów rocznej produkcji dają obecnie amerykańskie przedsiębiorstwa przemysłowe, funkcjonujące poza granicami USA. Dla porównania: cała produkcja przemysłowa Wielkiej Brytanii osiągnęła w ub. roku wartość 35 mld. dol., a Francji — 29 mld. dolarów.

Kapitał amerykański w obcych krajach — to oczywiście nie tylko dziedzina przemysłu; dalszych kilkanaście miliardów dolarów obrotu w skali rocznej dają, rozsiane po świecie filie i samodzielne przedsiębiorstwa handlowe, ubezpieczeniowe, transportowe itd. — stanowiące całkowitą lub częściową własność kapitału USA.

Najważniejszym terenem za granicznych lokat kapitału jest dla amerykańskich firm, zwłaszcza przemysłowych, obojętne — Europa zachodnia. Podczas, gdy w ostatnim 15-leciu inwestycje prywatne USA za granicą zwiększyły się czterokrotnie, to w stosunku do Europy zachodniej wzrost był 7-krotny, a w odniesieniu do krajów Wspólnego Rynku — prawie 10-krotny.

Wywóz kapitału z USA zmniejszył się wprawdzie w ubiegłym roku i początkach roku bieżącego (co dotychczas wpływa na polepszenie bilansu płatniczego USA, a w niczym nie osłabia stanu posiadania amerykańskich monopolii), ale równocześnie nastąpił 21-procentowy wzrost wydatków na inwestycje przedsiębiorstw amerykańskich, znajdujących się za granicą, w tym — 18-procentowy przedsięwzięcia, zlokalizowanych w Kanadzie, natomiast 34-procentowy — w krajach Europy zachodniej.

Duże znaczenie dla wysokości osiągniętych zysków oraz stopnia opanowania gospodarki innych krajów, ma struktura inwestycji. Pod tym względem Amerykanie, wykorzystując swą bezsporną przewagę techniczną i finansową, a w niektórych przypadkach również polityczną — są konsekwentni: inwestują przede wszystkim w przemysł i branżę o kluczowym znaczeniu dla rozwoju współczesnej gospodarki. Angażują kapitał szczególnie tam, gdzie skomplikowana produkcja daje okazję do wykorzystywania amerykańskiej myśli technicznej oraz doświadczeń produkcyjnych i organizacyjnych. Instalują się w dziedzinach, które pozwalają kontrolować całe branże wytwórcze, nawet bez potrzeby wykupywania tzw. kontrolnych pakietów akcji, a tylko na zasadzie opanowywa-

nia decydujących ogniw w produkcji.

Klasycznym tego przykładem posłużyć się można z terenu NRF, gdzie kapitał amerykański opanował 65 procent produkcji maszyn matematycznych, bez których dziś już niepodobna wyobrazić sobie postępu w różnych dziedzinach produkcji, czy badań naukowych. Na tej samej zasadzie prawie 40 procent zdolności wytwórczej zachodniomiejeckiego przetwórstwa naftowego należy do kapitału USA przy czym, jeśli chodzi o największe firmy w tym przemyśle (np. ESSO, Mobil Oil), są one prawie całkowicie opanowane przez Amerykanów. We francuskim przemyśle chemicznym amerykańskie koncerny opanowały 80 procent produkcji materiałów światłoczułych, 75 proc. produkcji syntetycznego kauczuku i 99 proc. produkcji sadzy aktywnej, stanowiącej niezbędny składnik w procesie wytwarzania gumy. A guma, jak wiadomo, stanowi z kolei jedną z podstaw przemysłu motoryzacyjnego.

Elektronika, chemia, przetwórstwo ropy naftowej, przemysł maszynowy (zwłaszcza obrabiarkowy) i motoryzacyjny — oto główne działy ekspansji amerykańskiego kapitału w Europie zachodniej. Firma „Union Carbide” (masy plastyczne), np. utworzyła w roku ubiegłym i na początku bieżącego, nowe filie w Szwecji, NRF, Włoszech, Austrii i rozbudowuje swe zakłady w Antwerpii (Belgia). Firma — „Texaco” (trzeci, czy czwarty z kolei pod względem wielkości, koncern naftowy USA), buduje w Belgii nowy zakład petrochemiczny o zdolności produkcyjnej, stanowiącej ponad 30 proc. mocy produkcyjnej całego belgijskiego przetwórstwa ropy naftowej. Po przejęciu w styczniu br. przez koncern Chryslera kontroli finansowej nad brytyjską firmą „Rootes”, już 50 proc. całego przemysłu samochodowego Wielkiej Brytanii, znalazło się w rękach Amerykanów (w NRF udział ten w przemyśle samochodowym sięga aktualnie 40 proc.). Wreszcie — choć temat to niewyczerpany — kilka amerykańskich firm, jak np. nowojorska „Bristol — Mayers”, weszło ostatnio we Francję także do przemysłu perfumeryjnego, szczytającego się dotychczas zwłaszcza tym, że jest on przecież tak bardzo francuski...

Jest też prawdą, że w Wielkiej Brytanii, a już szczególnie we Francji, czynniki rządowe otwarcie wypowiadają się za ograniczeniem amerykańskiej ekspansji kapitału-

wej. Inaczej w NRF, gdzie mimo pewnych obiekcji ze strony kół gospodarczych, — „aura rządowa” jest dotychczas jak najbardziej sprzyjająca amerykańskiemu inwestycjom. Nie ulega wątpliwości, że niepoślednią w tym rolę grają motywy czysto polityczne; poprzez udział amerykańskiego kapitału w ekonomice NRF, rząd boński pragnie zapewnić sobie lepsze warunki dla uzyskania poparcia politycznego z Waszyngtonu.

W innych krajach — jak np. w Belgii, Holandii, Włoszech — przeciętna klimatu dla kapitału USA jest, można by rzec, umiarkowana — ani za gorąca, ani za zimna. Odmienne postawy krajów Europy zachodniej wobec tego problemu najlepiej odzwierciedliły się w jednym z dokumentów, jaki niedawno ukazał się pod firmą Związku Przemysłowców Krajów Wspólnego Rynku.

Jest to specjalna deklaracja w sprawie ogólnej polityki — EWG wobec amerykańskich inwestycji w krajach „szóstki”. Kazyistka jej sformułowań jest zadziwiająca. Oto, według deklaracji, kapitał amerykański odgrywa w Europie rolę zdecydowanie pozytywną; uno wocześnie gospodarkę, ulepsza jej strukturę, podnosi organizację, rozszerza rynki zbytu i zakupu, korzystnie wpływa na europejskie bilanse płatnicze.

Deklaracja stawia równocześnie szereg warunków, jakim odpowiadać powinien eksport kapitału USA do krajów Wspólnego Rynku. A więc, nie może to być eksport taki, który prowadziłby do sprawowania kontroli nad całymi lub istotnymi częściami organizmów gospodarczych krajów EWG. Musi być też zapewniony udział Europy zachodniej (tzn. EWG) w amerykańskich badaniach naukowych i rozwojowych.

Wspomniana deklaracja nie powiedziała oczywiście wszystkiego. Na przykład tego, że wskutek wywozu kapitału, Stany Zjednoczone „przeskoczyły” dyskryminacyjną w istocie rzeczy barierę celną EWG, otwierając drogę do zysków wcale nie mniejszych niż z tradycyjnego eksportu towarów.

I tego, że owe warunki, przy których pomocy wielcy kapitaliści zachodnioeuropejscy chcieliby przynajmniej „zachować twarz” wobec swych własnych rządów i opinii publicznej, a już szczególnie postulat nieopanowywania gospodarki narodowej tego, czy innego kraju zachodnioeuropejskiego — jest już mocno spóźniony...

KAROL RZEMIENIECKI

Co przyniesie lot „Surveyora 4”

Tajemnice lądowania na Księżycu

Instytut Technologii w Pasadena (Kalifornia), po zapoznaniu się ze szczegółami lądowania sondy księżycowej — „Surveyor-3”, wysuwa przypuszczenie, że na powierzchni Księżycy mogą się znajdować odłamki skał i kamienie, dające silny odbłaski; mogą one całkowicie zakłócać działanie radarowych urządzeń nawigacyjnych i kontrolnych.

Jak wiadomo, „Surveyor-3” przed wylądowaniem w rejonie Oceanu Burz, dwukrotnie podskoczył. Zdaniem ekspertów, było to wynikiem defektu urządzeń radarowych na pokładzie, których funkcjonowanie zakłóciły właśnie tajemnicze kamienie, zalegające w tym miejscu powierzchni Księżycy. Sonda księżycowa ostatecznie unieruchomiona została na sygnał radiowy z Ziemi.

W bieżącym tygodniu na Księżycu wylądowanie zostanie „Surveyor-4”. Być może, ten pojazd zdoła rozwikłać zagadkę, którą usiłują rozszyfrować amerykańscy uczeni. (PAP)

Od teatru do frezu

wodu. Oglądając scenę po scenie trudno się domyśleć, że warszawski Teatr Współczesny wystawiał „Zbrodnię i karę” przed 3 laty w tej samej niemal obsadzie. Ba, niektóre sceny wypadły lepiej i pełniej niż w żywym teatrze. Na przykład zjawy przesładowe Raskolnikowa, czy pierwsze spotkanie u sędziego śledczego. Również praca kamer była nienaganna. Jeżeli do tego dodamy jeszcze śmiało zbliżenia, uwypuklające przeżycia bohaterów — otrzymamy obraz całego spektaklu, zasługującego na wysokie uznanie.

Nie ukrywam, że w dotychczasowych telewizyjnych festiwalach teatralnych oglądaliśmy spektakle znacznie ustępujące dobrym pozycjom poniedziałkowego Teatru TV, tego z pełni sezonu. „Zbrodnia i kara” niczym nie ustępuje najwybitniejszym osiągnięciom telewizyjnej sceny. Pisząc te słowa, zdaję sobie sprawę, że adaptacja dokonana przez A. Hanuszkiewicza może być przyjmowana różnie. Mimo tej dyskusyjności, każdy przynajmniej, że punkt widzenia adaptatora, reżysera i twórcy roli Raskolnikowa w jednej osobie — znalazł w realizacji widowiska konsekwentne rozwinięcie i rozwiązanie. W sumie powstało wybitne widowisko, w którym nie zabrakło jak

najbardziej współczesnej wymowy.

Rzadko w programie lokalnym poznański Telewizji oglądamy pozycje tego rodzaju jak „Wakacyjne spotkania z przyrodą” (szkoła, że tytuł tak mało oryginalny, niemal w całości zapożyczony z programu Hanny Dobrowolskiej). Okazało się, że można zażreć do pracowni naukowych i posłużyć bardzo interesującej w całym tego słowa znaczeniu popularno-naukowej pogadanki, okraszanej raz po raz anegdotą, bogato ilustrowanej filmem i dowiedzieć się trochę o ciekawym, a przy tym wcale nie tak powszechnie znanym, życiu np. płoćwa wodnego. Program był tak dobry, że z powodzeniem mógł pójść na antenie ogólnopolskiej.

Na antenie ogólnopolskiej mogłaby też zagoczyć pozycja Lecha Konopińskiego, a raczej o Lechu Konopińskim pt. „Diabelskie sztuczki”, w której przedstawiono nam tzw. sylwetkę i twórczość tego satyryka. Mogłaby zagoczyć, gdyby nie pewne dość istotne zresztą usterki: zbyt długi film o konopiach (aluzja do nazwiska) nie najlepsza praca kamery (po co na tak dużym zbliżeniu pokazywano scenę w barze?) czy wreszcie przerwa w dźwięku („Dalszy ciąg programu za chwilę”). Nie znaczy to, że „Diabelskie sztuczki” były słabe. Prze-

ciwnie, urozmaicenie form (film, inscenizacja, piosenka) nie mówiąc już o komentarzu zaslanianym fraszkami autora każą całość uznać jako jedną z ciekawszych (choć nie w tym cyklu) pozycji poznańskiego Ośrodka TV.

Skoro już o Poznaniu mowa, wspomnę jeszcze ostatni dwutygodnik publicystyczny „Refleksje”, w którym sporo miejsca zajęła historia pewnego wynalazcy, który mimo że skonstruował frez skracający proces skrawania 2-3 krotnie, mimo że za wynalazek otrzymał pieniądze, nie może wywalczyć wprowadzenia tego narzędzia do normalnej seryjnej produkcji w Tarnowskiej Fabryce Narzędzi. Właściwie tylko w Zakładach HCP metodą niemal gospodarczą i na własny użytek robi się te frezy, doceniając ich sprawność i użyteczność. I kiedy tak chwalono nasze HCP w tym programie za docenianie wynalazku nie można się było uwolnić od swego rodzaju uczucia satysfakcji, że to właśnie u nas, w Poznaniu wykazuje się taką zaradność. Ale równocześnie zadumać się trzeba było ile strat ponosi nasza gospodarka wskutek tego, że nie ma siły na wprowadzenie w życie wielu rzeczy słusznych i oczywistych, które zbyt długo pozostają problemami.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Na pływalni przy ul. Chwiałkowskiego

Międzynarodowy turniej skoków do wody

W najbliższą sobotę i niedzielę na pływalni przy ul. Chwiałkowskiego odbędzie się międzynarodowy turniej w skokach do wody, w którym wystąpią reprezentacje Francji, Jugosławii, Włoch i Polski.

Spotkania w tym gronie mają już swoją historię. Dotychczas rozgrywano je o puchar Włoskiego Związku Pływackiego. Ponieważ reprezentacja Włoch trzykrotnie zwyciężyła w tych turniejach, zdołała puchar na własność. Kolejnym fundatorem pucharu dla najlepszego zespołu jest Polski Związek Pływacki i dlatego pierwsze zawody z nowego cyklu odbywają się w naszym kraju. W roku przyszłym skoczki do wody wyjadą do Francji, a w następnych latach do Jugosławii i Włoch. W sobotę 15 bm. odbędzie się konkurs skoków z trampoliny mężczyzn oraz kobiet z wieży. W niedzielę panie będą skakały z trampoliny zaś panowie z wieży.

W związku z międzynarodowym czwórmeczem już od kilku dni

przebywa w Poznaniu dziewięciopięcioro kadra narodowa Polski skoczków do wody (3 kobiety oraz 6 mężczyzn). Niestety nie mogli przyjechać na zgrupowanie jeden z naszych najlepszych zawodników Kowalewski. W zawodach weźmie on jednak udział. Nie zobaczymy natomiast na starcie aktualnego mistrza Polski Puchowa, który zia ma palec i musi przez 3 tygodnie pauzować.

Pozostali zawodnicy i zawodniczki trenują bardzo intensywnie. W chwili obecnej mają przerwę gdyż wymieniana jest woda w dużym basenie. Potrawa to około 3 dni. W związku z tym na początku obozu trenerzy zaaplikowali swoim podopiecznym potężną porcję ćwiczeń (ponad 100 skoków dziennie z wysokości 3 i 10 metrów). Wraz z kadra narodowa na pływalni przy ul. Chwiałkowskiego trenuje grupa młodzików (urodzeni w roku 1952 i młodszy), którzy przygotowują się do mistrzostw Europy dzieci i młodzieży, którzy odbędą się w Szwecji. Młodzicy oddają dziennie około 50 skoków z wysokości 3 metrów.

Wszyscy uczestnicy obozu bardzo chwalą sobie warunki mieszkaniowe i treningowe. Bliskie położenie hotelu i pływalni zwalnia zawodników z długich przejazdów na trening, jak to bywało w innych miejscowościach. Poza tym są ogólnie zadowoleni z ciepłych natrysków znajdujących się tuż obok skoczni. (s)

Zwycięstwo polskiego jachtu w NRD

Sensacyjne zwycięstwo odniosła załoga polskiego jachtu „Szkwał-11” ze sternikiem Grabilem, która podczas zawodów rozgrywanych w Warnemünde z okazji „Tygodnia Morza Bałtyckiego” wygrała wyścig na 300 mil morskich. Polacy wyprzedzili drugi na mecie jacht gospodarzy „Adhara” o ponad 3 godziny.

Jest to już czwarte zwycięstwo polskiego jachtu w tym wielomorskim wyścigu rozgrywanym co roku w Warnemünde. (PAP)

Gymkhana nad Rusałką

Każdy posiadacz motocykla czy skutera może wypróbować swoje umiejętności w motocyklowej próbie sprawności (Gymkhana) nad jeziorem Rusałka — parking. 21 bm. w godzinach od 15 do 18.

Warunkiem udziału jest posiadanie losu loterii Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiekowej. Dla najlepszych uczestników sprawności motocyklowej przewidziano liczne i wartościowe nagrody.

Organizatorem imprezy jest Dzielnicowy Klub Motorowy Ligi Obrony Kraju „Osa” Poznań — Stare Miasto.

X-lat Ogniska TKKF w Gostyniu

W roku bieżącym Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej obchodzi swoje dziesięciolecie. Jednym z pierwszych Ognisk jakie powstały w Wielkopolsce było Ognisko w Gostyniu.

Z tej okazji Ognisko w Gostyniu zorganizowało od początku roku wiele imprez dla uczczenia rocznicy. W ub. niedzielę Ognisko to przy pomocy PKKF i PMRN urządziło Mały Złoty Sportowy, który miał na celu spopularyzowanie mniej znanych dyscyplin sportowych jak: kregle, brydż, tenis i kometka.

Z grona kreglerek najlepszymi okazały się: Jolanta Pietraszewska (Gostyn) przed Kingą Bernackiewicz z Gniezna i Bożeną Janowską z Gostynia. W kategorii mężczyzn zwyciężył Antoni Pietraszewska przed Krzysztofem Sierżantem i Bolesławem Tomaszewskim.

W turnieju par brydżowych zwyciężyli: Grzegorz Daszewski — Andrzej Milde z Poznania przed parą Czesław Michalak — Feliks Rólański (Piasiki) i para gostyńska Piotr Ambroży — Eugeniusz Mischke.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe odznaki X-lecia Ogniska. Równocześnie sekretarz ZW TKKF Wacław Molinowski wręczył odznakę X-lecia Towarzystwa zasłużonym działaczom gostyńskim Ogniska: Bożenie Sperlak, Bożenie Janowskiej, Wojciechowi Baziakowi, Stanisławowi Jurgawce, Gerardowi Kaczmarskiemu, Stanisławowi Koniecznemu i Eugeniuszowi Przybylakowi. Zarząd Główny przyznał Henrykowi Andrzejewskiemu, obecnemu przewodniczącemu PMRN w Gostyniu, jednemu z założycieli Ogniska Srebrną Odznakę Honorową Towarzystwa.

Przed meczem piłki nożnej na stadionie powiatowym odbył się pokaz gry w kometkę w wykonaniu badmintonistów z Ogniska TKKF w Gostyniu, należących do czołówek krajowej. M.B.

Hokeiści Grunwaldu pierwsi w turnieju

W Rogowie, z okazji 20-lecia istnienia jednego wiejskiego zespołu zielonych hokeistów w kraju, odbył się turniej międzynarodowy.

Pierwsze miejsce zajęli hokeiści Grunwaldu z 6 pkt. i stosunkiem bramek 9:4, 2 i 3 miejsce Rogowo oraz Start Gniezno po 2 pkt., ostatnie Traktor (NRD).

Grunwald pokonał Rogowo 3:1, Traktor 5:1 i Start 1:0. (x)

Dziękujemy

juniorom KW 04 Poznań za pozdrowienia przesłane z mistrzostw Polski CRZZ w wioślarstwie rozegranych na jeziorze Gopło w Kruszwicy.

KOMBINAT OGRODNICZY PGR W POZNANIU - NARAMOWICACH

U N I E W A Ż N I A
zaginione pieczęć i stempel

następującej treści:

1. PGR KOMBINAT OGRODNICZY w Poznaniu - Naramowicach Sklep Warzywno - Owocowy nr 5 Poznań, Stary Rynek 80, tel. 523-95
2. Towar przyjęto bez zastrzeżeń pod względem ilości i jakości w dniu godz.

Kierownik sklepu K5111

Pracownicy poszukiwani

Powszechna Spółdzielnia Spożywców Wągrowiec — Wąpno w Wągrowcu, ul. Marchlewskiego 14 — przyjmie do pracy:

- SZEFA KUCHNI i KELNERÓW z odpowiednimi kwalifikacjami tej branży,
- PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO do spraw inwestycji z odpowiednimi kwalifikacjami.

Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. W5295

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Obornikach Wlkp., ul. Poznańska 2 przyjmie zaraz pracowników na stanowiska:

1. PEŁNOMOCNIKA do spraw ekonomiczno-finance-skich
2. KIEROWNIKA księgowości
3. KIEROWNIKA KOMÓRKI analizy planowania i sprawozdawczości
4. KIEROWNIKA KOMÓRKI inwestycji
5. REFERENTA TECHNICZNEGO mechanik konserwacji maszyn.

Reflektuje się na siły wykwalifikowane. W5239

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowione Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Żmigrodzka 41 zatrudni zaraz:

- STARSZEGO ENERGETYKA
- KIEROWNIKA ZAKŁADU Prefabrykacji Wytworów Betonowych — praca w terenie
- STARSZYCH MAJSTROW w zawodzie — betoniarz, do pracy w betoniarce Obrzycko wgl. Owińska
- INŻYNIERA budowlanego na stanowisko kierownika Oddziału Produkcji Pomocniczej (betoniarstwo, zakład słusarski i stolarski)
- STARSZEGO TECHNIKA budowlanego do Oddziału Produkcji Pomocniczej
- KIEROWNIKA TECHNICZNEGO — zastępcę kierownika Zakładu Betoniarstwa Obrzycko z wykształceniem co najmniej średnim technicznym budowlanym i praktyką w produkcji betonów (po okresie próbnym możliwość uzyskania mieszkania)
- MAJSTROW, ST. MAJSTROW na budowy w terenie pow. Poznań, Nowy Tomysl, Międzybóże
- MURARZY, BETONIAI, DEKARZY, MALARZY, CIEŚLI oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych
- UCZNIÓW w zawodzie murarz-tylnik (wymaga nie ukończenia szkoły podstawowej) wiek 15-18 lat. Nauka trwa 3 lata.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia kierować do Działu Zatrudnienia i Płacy. Telefon 672-045 do 047. W5020

Praca

Uczniów w rzemieśle ślusarskim, przyjmie, Ślusarnia Antoni Jaskółka, Poznań, Fintera 5 (przy Rynku Łazarskim). 1892g

Przyjmie ucznia w zawodzie ślusarskim. Grunwaldzka 3. 1907g

Potrzebny pracownik fizyczny do rolnictwa. Wiry k/Poznań, ul. Komorowska 70. 1945g

Teatuzer — portrecista — przyjmie stałą pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1964g.

Pomocnik ogrodnicy, potrzebny. Luboń 3, ul. Rejtana 3. 1985g

Pomocy domowej młodzieży, szuka na 4 godziny. lekarz. (3 osoby). Łąkowa 17 m. 6. 2008g

Gospodarstwo ogrodnicze, zatrudni zaraz młodszego pracownika, najchętniej z wioski, pełne utrzymanie, dobre wynagrodzenie. Leon Kucharski, Uścisko Folwark, pow. Oborniki Wlkp. 2000g

Kupno

Kupię silnik Pauharda ze skrzynią biegów. Poznań, Szylina 2 m. 12, Wiktor Gałęziński. 2525g

Kupię używany sprzęt wędkarski. Walkiewicz, Spizowa 5 m. 1. 1999g

Kupię wannę do łazienki. Poznań, ul. Strusia 3a (warsztat). 2013g

Kupno

Kupię silnik Pauharda ze skrzynią biegów. Poznań, Szylina 2 m. 12, Wiktor Gałęziński. 2525g

Kupię używany sprzęt wędkarski. Walkiewicz, Spizowa 5 m. 1. 1999g

Kupię wannę do łazienki. Poznań, ul. Strusia 3a (warsztat). 2013g

Kupno

Kupię silnik Pauharda ze skrzynią biegów. Poznań, Szylina 2 m. 12, Wiktor Gałęziński. 2525g

Kupię używany sprzęt wędkarski. Walkiewicz, Spizowa 5 m. 1. 1999g

Kupię wannę do łazienki. Poznań, ul. Strusia 3a (warsztat). 2013g

Kupno

Kupię silnik Pauharda ze skrzynią biegów. Poznań, Szylina 2 m. 12, Wiktor Gałęziński. 2525g

Kupię używany sprzęt wędkarski. Walkiewicz, Spizowa 5 m. 1. 1999g

Kupię wannę do łazienki. Poznań, ul. Strusia 3a (warsztat). 2013g

W Zakopanem są jeszcze wolne pokoje

MIĘJSKI OSRODEK SPORTU, TURYSTYKI i WYPOCZYNKU „TATRY” W ZAKOPANEM
POSIADA JESZCZE
NA SEZON LETNI
WOLNE POKOJE

na pobytu nie krótsze niż 5-dniowe, w nowym budownictwie, ze wszystkimi wygodami, w różnych punktach Zakopanego.

CENA 1 MIEJSCA:
w pokojach 2 i 3-osobowych — 34,50 zł
w pokojach 4-osobowych — 28,75 zł

Zamówienia wraz z przedpłatą w wysokości 50 % należnej kwoty, przesyłać pod adresem:
MOSTIWI „TATRY”, Zakopane, Chramcówki 33, telefon 37-30, 21-17, 33-10. K5524

USPOŁECZNIONY ZAKŁAD ODSTĄPI ODPLATNIE

OBIEKT produkcyjno-magazynowy

o powierzchni ca 250 m², uzbrojony w instal. siły, światła, wody i c. o.

Blizszych informacji udzieli:
Dział Administracji ZZG „Inco”, Poznań, ul. Śniadeckich nr 12, telefon nr 6-42-06. 2074g

Przetargi

Komitet Wojewódzkiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 78 — ogłasza na dzień 29 lipca 1967 r. PRZETARG NIE-OGRODNICZONY na samochód:

1. Warszawa M 20 — cena wywoławcza 30.000,— zł.

Przetarg odbędzie się o godz. 10 w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 78.

Samochód oglądać można na dwa dni przed przetargiem w godz. od 10 do 13 pod wyżej podanym adresem.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić do Kasy Komitetu Wojewódzkiego PZPR wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. 2689g

Centrum Szybówce Aeroklubu PRL w Lesznie, Leszno Wlkp., Lotnisko — ogłasza PRZETARG NIEOGRODNICZONY na sprzedaż:

— BARAKU INTERNATOWEGO DREWNIANEGO, wyposażonego w instalację elektryczną, wodno-kanalizacyjną i c. o., oraz urządzenia sanitarne o kubaturze 1.779,5 m³ — oraz

— BARAKU GOSPODARCZEGO wyposażonego w instalację elektryczną, o kubaturze 784,8 m³.

Przetarg odbędzie się w dniu 1. VIII. 1967 roku (wtorek) na lotnisku w Strzyżewicach k. Leszna Wlkp.

Baraki można oglądać codziennie (prócz niedzieli) od godziny 12-15 na lotnisku w Strzyżewicach k. Leszna.

Ogłaszający zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K5536

Nieruchomości

Piec centralnego ogrzewania, stalowy, 6 m. w dobrym stanie sprzedam. lub zamienię na mniejszy 4 m. Radomski, Leszno, Paderewskiego 5, telefon 20-25 lub 938. 1949g

Maszyny krawiecko-kalenderskie, nowa „Łucznik” z napędem nożnym, Singer z silnikiem elektrycznym, sprzedam lub zamienię na zamienną. Telefon 526-93. 1953g

Wózek okazjynie sprzedam. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1970g.

Sprzedam sнопowiązalkę Fahr, stan dobry. Miełoch Zawory, pow. Srem. p-ta Książ. 1984g

Pianino — płyta metalowa, sprzedam. Adres: ul. Chwiałkowskiego 23 m. 13 (po południu). 1852g

Sprzedam Jawę 175. Luboń, Marchlewskiego 35. 1899g

Motorower Simson, sprzedam. Dąbrowskiego 106, m. 7, godz. 16-18. 1906g

Syrenkę sprzedam. Poznań, Prądzińskiego 12 m. 6. 1914g

Sprzedam samochód Ford 1,5 t, po kapitalnym remoncie. Gostyn, tel. 174 1917g

Tanio sprzedam bufet, biurko, bibliotekę. Kniewskiego 29 m. 11, godz. 17-18. 1932g

Okazjynie sprzedam najnowszy model Jawy 350, saksofon alt, akordeon 120. Ryszard Borkiewicz, Kossaka 12 m. 9, godz. 17-21. 1940g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią 47 m², nowe budownictwo w Warszawie na podobne trzypokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1963g

Młode pracujące małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju lub kupi pokój wyłączone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1967g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią 47 m², nowe budownictwo w Warszawie na podobne trzypokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1963g

Młode pracujące małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju lub kupi pokój wyłączone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1967g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią 47 m², nowe budownictwo w Warszawie na podobne trzypokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1963g

Młode pracujące małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju lub kupi pokój wyłączone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1967g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią 47 m², nowe budownictwo w Warszawie na podobne trzypokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1963g

Młode pracujące małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju lub kupi pokój wyłączone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1967g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią 47 m², nowe budownictwo w Warszawie na podobne trzypokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1963g

Młode pracujące małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju lub kupi pokój wyłączone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1967g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią 47 m², nowe budownictwo w Warszawie na podobne trzypokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1963g

Młode pracujące małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju lub kupi pokój wyłączone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1967g.

60 uczestników eliminacji w Kicinie

Eliminacja motorowej imprezy turystycznej o Puchar Polski dla powiatu poznańskiego zromadziła na mecie w Kicinie 63 uczestników. Startowali w niej również motocykliści z Poznania. W ogólnej punktacji zwyciężył Zdzisław Czajka z LKS Kicin przed Jerzym Zylewskim Poznań (na Komarze). Marjanem Jankowskim Poznań. Henrykiem Matuskiewiczem OSP Bogucin. Krzysztofem Mandziakiem OSP Czerwonak. Jedyną kobietą uczestniczącą w tej eliminacji, Janna Biedna z LZS-u Kicin, upla sowała się na wysokości pozcyl. Finały wojewódzkie odbędą się jeszcze w tym miesiącu we Wrzesznie. (d)

Wszystko dla każdego

W szablownym, drużynowym turnieju o mistrzostwo świata w Montrealu złoty medal wywalczyła drużyna ZSRR na zwycięstwie nad Węgrami 9:6. Trzecie miejsce zajęła Francja, czwarte Polska, na stepie USA — NRF.

W rozegranym w Dunajwars (Węgry) międzynarodowym meczu zapasniczym juniorów w stylu klasycznym reprezentacja Polski uległa Węgrom 4:5,5.

Zapaśnicze mistrzostwa Europy w stylu wolnym przyniosły w Stambule zespołowe zwycięstwo Turcji — 37 pkt. przed Bułgarią — 35 pkt. i ZSRR — 29,5 pkt. Polska zajęła 12 miejsce, zdobywając zaledwie 2 punkty.

W Moskwie zainaugurowane zostały finały IV Spartakiady Narodów ZSRR. W programie sporta klady są 23 dyscypliny. W finałach sportaklady startować będzie ok. 9.600 sportowców.

W Sonocie odbyły się jeździeckie mistrzostwa Polski juniorów. Mistrzem na rok 1967 został A. Małowski Lech Gniezno. Szóste miejsce zajął J. Kaczmarek z poznańskiego CWu.

Szczepan Gostyński

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowo.

O bolesnej stracie zawiadamia RODZINA 2639g

Dnia 9 lipca 1967 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, najlepszy przyjaciel, kochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 64,

mgr Jan Krajewski

nauczyciel.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 16 w Zbąszyniu.

W głębokim smutku pogrążone ZONA oraz RODZINA

Zbąszyń, ul. Sportowa 34. 2697g

Dnia 9 lipca 1967 r. zmarł nagle

Stefan Bolesław Poradowski

profesor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, artysta fotografik — A — FIAP, długoletni prezes Okręgu Pozn. ZPAF.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

W Zmarłym traci Okręg ofiarnego prezesa, życzliwego i szlachetnego przyjaciela.

KOLEDZY

Związku Polskich Artystów Fotografików 2642g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-18; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-83; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, A-7

Maksymilian Mleczak

emeryt ZNTK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona ZONA Z RODZINA 2651g

Dnia 6 lipca 1967 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 61, śp.

Jan Olek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni SIOSTRA, BRAT I POZOSTAŁA RODZINA 2698g

Poznań, Jarocin, Kościan.

Dnia 11 lipca 1967 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, śp.

Franciszek Szydłowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Lipiec 12 Środa	Jana Sionce: 3.43—20.12
-----------------------	----------------------------

TEATRY

W POZNANIU

OPERETKA — G. 19.30 „Serwus Piotrus”; MARCINEK — G. 11 „Baśń o pięciu braciach” — pozostałe przerwa urlopową.

W WOJEWÓDZTWIE

WAGROWIEC — „Pamiętnik szu brawca”; GOSTYN — „W czepku urodzona”.

KINA

CHODZIEŻ Notec — „Ludzie z hotelu”; Ceramik — „Legenda o wilku Lobo”; „Człowiek mafii”; CZARNKÓW — „Fatalny list”; GNIEZNO Polonia — „Cartouche zbójca”; Lech — „A to historia”; GOSTYN — „Najdroższa”; JAROCIN — „Dzień dobry to ja”; KALISZ Oaza — „Sygnały nad miastem”; Kosmos — „Zimne dni”; Stylowe — „Rycerz bez zbroi”; KĘPNO — „Długość pocałunku — 99”; KŁODAWA — „Car i generał”; KOŁO — „300 Spartan”; KO NIN Górnik — „Rzeka Czerwona”; Energetyk — „Matczyne serce”; „Zwyczajny faszyzm”; KOŚCIAN — „Najpiękniejsze oszustwa świata”; KROTOSZYN — „Sposób na kobiety”; LESZNO — „Złotdział sa mochochod”; „Towarzysze podróży”; MIEDZYCHÓD — „Powodzenia Charlie”; NOWY TOMYŚL — „Kobieta z widm”; OBORNIK — „Zagubione kroki”; „Ballada huzarska”; OSTROW — „Niezlomny Wiktor”; OSTRZESZÓW — „Pierwsza Bastylia”; PILA Iskra — „Par tyzanckim szlakiem”; „Człowiek z karabinem”; Ikar — „Listek fi gowy”; Koral — „Matczyne ser ce”; PLESZEW — „Kwaidan czyli opowieści niesamowite”; RA WICZ — „Hokeiści”; SEUPCA — „Nie zabijaj”; SREM Słonko — „Mściciel w masce”; Klubowe — „Sami na wyspie”; ŚRODA — „Pa nie inspektorze”; SZAMOTUŁY — „Scigani przez śmierć”; TRZCIAN KA — „Miłość blondynki”; TU REK — „Synowie Wielkiej Nie dźwiedzi”; WAGROWIEC — „Nikt nie chciał umierać”; WOL SZTYN — „Hamida”; WRZESNIA — „Trzydzięci trzy”.

FOTOPLASTIKON — G. 12—21 „Van Gogh i jego ojczyzna Holandia”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — G. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — „Z rewolu cyjnych tradycji ruchu młodzie żowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — G. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — G. 10—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo stowa 7) — G. 10—15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — G. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — G. 9—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — G. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko we (Stary Rynek) — G. 10—15.
Wyżolenia Poznania (Cytadela) — G. 11—18.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — „Po znańskie środowisko artystyczne — fotografie Marii Wołyńskiej — G. 10—15.
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Mu zeów Narodowych: — Poznań, Warszawa i Kraków — godz. 9—19.
Pałac Kultury (Sala Wielka) — „Satyra orzełm rewolucji” — G. 12—20 (do 31 bm.).
Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki H. Różańskiego. godz. 10—19.
BWA (St. Rynek — Arsenał) — Wystawa mazaiki Fredey Bondi (Brazylia) G. 10—18. Wystawa ma larstwa E. Markowskiego (W-wa) G. 10—18.

RADIO

ŚRODA: — PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz do G. 18; 7.33 Muz. poranna; 8.44 „Co przy noszą nowe problemy” aud. Cz. Nowickiego; 9 „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody” — aud. wak. kac.; 9.20 Polska muz. lud.; 10 „Matka” — fragm. pow. M. Gor kiego; 10.20 Kated. muz.; 11.40 Gdańska Kron. kulturalna; 12.10 Muz. lud. ZSRR; 12.40 „Wiecej, ie piej, tańcej”; 13 Konc. rozr.; 14 „List z Polski”; „Dwie karty”; 14.15 Muz. dla wszystkich; 15.05 „Nasze spotkania” — Mongolia; 15.25 Muz. oper.; 16 „Popołudnie z młodocianością”; 18.43 „Kwadrans z dedykacją” i Zapow. progr. „Po południe z młodocianością”; 19.10 Wiejskie spotkania; 19.25 „15 minut o wychowaniu”; 19.30 Konc. żywcen; 20.30 Wieczór liter.-muz.; 20.31 Pio senka Paryża; 20.35 „Poeta i jego świat”; „Caprys i róża”; 21.35 Książki, które na was czekają; 22.40 Chwila prozy; 22.45 Piosenki E. Demarczyka; 23.15 Dźwięki. wyd. mies. „Jazz”; 23.40 Muzyka dawna.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06. 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
12 VII 1967 Nr 163 (7280)

Kolporter — społecznikiem

W konkursie pn. „Kolporter — społecznikiem”, organizowa nym corocznie przez Dyrekcję P. P. „DOM KSIĄŻKI” w Po znaniu, w bieżącym roku współzawodniczy 43 kolporterów zakładowych z Poznania i województwa.

Po czterech miesiącach w konkursie przodują następują cy kolporterzy: Marian Krau ziński z WSK w Kaliszu, Hen ryk Malin z Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie, Lu cjan Oleksik z WSK w Kali szu, Bogdan Zgrajek i Hiero nim Sommer z HCP w Pozna niu, Michał Różański z NBP w Kaliszu i Amelia Andrzejewska z Elektrowni „Konin” w Gostawicach.

Uzyskane wyniki tych kol porterów w rozprowadzaniu literatury społeczno-politycz nej wśród załóg, są również zasługą dyrekcji i organizacji społeczno-politycznych, które stworzyły klimat i warunki sprzyjające upowszechnieniu książek o tematyce społeczno-politycznej.

Dowodem coraz większego zainteresowania zespołów pra cowniczych literaturą społecz no-polityczną, są wyniki war tościowe sprzedanych książek. Za cztery miesiące kolporterzy rozprowadzili książki za 90 tys. zł.

Konkurs trwa do końca bie żącego roku. Najlepsi kolpor terzy otrzymają nagrody, przy znane im przez Wojewódzką Komisję Konkursową.

(Stach.)

„Harcerska Fala-67”

Pod ogólną nazwą „Harcerska Fala — 67” kryje się na zwa akcji letniej Hufca ZHP w Pleszewie. Harcerze pleszewscy wyruszyli już na spot kanie letnich przygód obozo wych.

W lipcu trwa w Hufcu pleszewskim akcja „nieobozowe go lata”. Czynne są stancie dla drużyn miejskich i wiejskich. W poszczególnych dru żynach działają zastępy waka cyjne, zdobywające sprawności oraz organizujące gry tereno we i wycieczki.

W sierpniu Komenda Hufca ZHP w Pleszewie organizuje trzy obozy szkoleniowe — wy poczynkowe: w Mielnie, koło Gniezna — oboz szkoleniowy dla kadry instruktorskiej, o bóz szkoleniowy dla przybocz nych i członków rad drużyn oraz koedukacyjny oboz wędrowny po Ziemi Gnieźnień skiej.

„Harcerską Sztafetą Przyjaź ni” harcerze pleszewscy chcą uczcić 50-rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. „Hufiec pleszewski należy do najaktywniejszych w Chorąg wi Wielkopolskiej, liczy obec nie 2,5 tysiąca zuchów, harce rek i harcerzy, skupionych w 71 drużynach oraz 85 instruk torów. (hf)

odpowiadamy

Jan — Kocanowo. Plan miasta Wrocławia otrzyma Pan najpraw dopodobniej na dworcu we Wro cławiu lub tamże w biurze PTTK. (1572)

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 7 Mel. na różn. in strum.; 8.35 Fel. Red. Społ.; 8.45 Uroki lata w muz.; 9 „Tropami ludzi i pieśni”; 10.50 „Cichy Don” aud. 12 pow. M. Szolochowa; 11.10 Public. międzyn.; 11.20 Konc. e strad.; 12.25 Mel. rozr.; 12.50 „Le karz przypomina” aud. w oprac. I. Kietowej; 14 Wstęp do drama ty muz.; 14.15 Piosenki starowar szawskie; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 15.30 „O ptakach pana Mateusza” stuch.; 16.05 Publ. międz.; 17.25 Za Odrą i Nysą — przegl. aktualn. niemieckich; 17.50 Aud. oświat. Pt. „Len znów mod ny”; 18.10 Rep. z obozu sport. dla niewidomych; 18.25 Ulubione mel.; 18.45 Fel. Red. Ekonom.; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Rad. Teatr Młod ych; 20.30 Fel. muz. J. Waldorffa; 21.40 13 rytmów muz. tan.; 22.25 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.55.

PROGRAM III na UKF 66,62 MHz; 18 Progr. wieczoru; 18.05 Przebiegi za przebiegami; 18.40 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 19



Nie tylko w Czarnkowie

Plamy na handlowym honorze

Z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz Prezy dium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, rozpo częto cykl narad rejonowych z udziałem sekretarzy KP i urzędujących członków prezydiów PRN odpowiedzialnych za sprawy handlu. Narady te mają na celu spowodowanie dalszej poprawy warunków rozwoju handlu detalicznego i działalności zakładów gastronomicznych w całym woje wództwie.

Pierwsza z tego cyklu nara da, odbyła się w zeszłym ty godniu w Czarnkowie z udziałem urzędujących członków prezydiów PRN z Chodzieży, Trzcianki, Szamotuł, Miedzy chodu, Czarnkowa i miasta Piły. Interesującym punktem narady, była lustracja sklepów detalicznych i zakładów ga stronomicznych, po czym ucze stnicy narady dzieliли się swy mi uwagami, spostrzeżeniami, nie żałując słów celnej i nie ma co tać — uzasadnionej krytyki. Lustracja bowiem obnaży ła handel czarnkowski, ukazując wiele braków i istotnych mankamentów.

Oto niektóre z nich. W go dzinach przedpołudniowych brak mleka i maślanek. Bywa też, że mleka już nie ma przed godz. 8 i okazuje się że więcej go w tym dniu nie będzie. W okresie pełnego lata stoja pu ste kioski mleczarni przezna czone podobno do sprzedaży lo dów. Jest czas wakacji, kapie li i plaży, a brak nowoczes nych, praktycznych walizek i neseserów, kostiumów kąpie lowych, olejków do opalania. Rozpoczął się na dobre czas za praw owoców, a nie ma gum do słojów wekowych. Nie brak co prawda różnorodnego obu wia, ale co z tego, kiedy właś nie takiego klient nie chce ku pować. Brak estetycznego obu wia domowego, zarówno dam skiego jak i męskiego. A jak że często klienci spotykają się z brakiem najpopularniejszych rozmiarów, nie tylko zresztą w obuwiu.

Uczestnicy lustracji sklepów stwierdzili zgodnie, że sklepy czarnkowskie wymagają jesz cze modernizacji tak we wnętrzu, jak i zewnętrznej. Winny być odświeżone elewa cje drzwi, okna, same wysta wy. Obok uspołeczniowych sklepów o estetycznym wy glądzie zewnętrznym raża w samym centrum miasta bała ganem i brudem niektóre za kłady prywatne.

Nie ulega kwestii, że znako mita większość sklepów wy maga tzw. rozbranzowania. Ciągle jeszcze obok mydeł, mu chołapek i farb, sprzedaje się aparaty fotograficzne, obok proszków do prania sprzedaje się mleko, obok zeszytów, atra mentów i gramofonowych płyt — zegarki. W sklepach wa rzyw i owoców także sprzeda je się artykuły wcale z tą bran żą nie związane. W niektórych sklepach są co prawda lady chłodnicze, ale stanowią one jedynie bezużyteczny mebel, bowiem mimo upałów nie są uruchomione.

Fatalnie jest rozwiązana (a raczej nierozwiązana) sprawa zapleczy sklepowych. Co krok rapa stojące na chodnikach wy soko ustawione skrzynie, skrzynki, transportery itp., brak podstawowych urządzeń sanitarnych, nie wypełnia się warunków BHP. Wygląd far tuchów obsługi niektórych sklepów spożywczych, jak stwierdzili lustratorzy, nie ma nic wspólnego z pierwotnym ich kolorem. Nieprzemijającą zmorem są ciągle remanenty, przecięcia towarów, liczne oko licznościowe wyjścia do dy rekcyj, do banku, „wróce za 15 minut” — itp.

Nieprawidłowo też rozwią za na jest lokalizacja branżowa niektórych sklepów. Niemalże sasiadują z sobą sklepy wa rzywniczo-owocowe, obuwia, drogerie, konfekcja, bławaty. Nie ma natomiast w mieście baru mlecznego, pijalni piwa, nie ma sklepu „Foto-Optyki”, „Eldomu”, a ZURiT ma do dys pozycji typowy mini — skle pik. Za sprawna działalność pracowników ZURiT-u w ta kich warunkach należał im się wyrazy najwyższego uznania. Nie ulega wątpliwości, że ten rodzaj zwiększających się co dnia usług, wymaga pilnie lo

kalu o znacznie większej po wierzchni.

— Oczywiście, handel czarn kowski nie jest mierzony wy łącznie inwenturą braków, nie dociągnięć i usterek. Ma on swe niezaprzeczalne osiągnię cia i pozytywne, wykazując dy namiczny wzrost obrotów i za opatrzenia, rozwój sieci i mo dernizacji sklepów, poziomu fachowości kadr i obsługi kli enta. Z całą pewnością — po wiedział zastępca przewodni czącego Prezydium WRN — Witold Stefanowski — gdyby lustracje przeprowadzono w Szamotułach, Chodzieży czy Pile, wyniki jej niewiele by się różniły. A trzeba pamiętać że rejon Nadnoteckiej Puszczy z Sierakowem, Miedzychodem, Trzcianką, Chodzieżą, Czarnko wem — staje się coraz bar dziej popularnym celem krajo wych i zagranicznych wędrow ców turystycznych, wypraw myśliwskich, wycieczek, raj dów, obozów — itp. Stąd też istnieje nieodzowna potrzeba radykalnej poprawy tego od cinka gospodarki.

STEFAN SURMA

Pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych

Uchwała Rady Ministrów (z 6 września 1966 r.) w spra wie utworzenia funduszu aktywizacji małych miast stworzyła nowe szanse rozbudowy przemysłu, a tym samym zwiększenie liczby miejsc pracy, szczególnie dla ko biet. W powiecie ostrzeszowskim aktywizacją objęte zostały miasta: Ostrzeszów, Grabów i Mikstat.

Z nowego funduszu szcze gólnie skorzysta miasto Ostrze szów. Już w roku 1968 Ostrze szowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego wybu duje halę produkcyjną, kosz tem 1,5 mln. zł, w której ur ruchomiona zostanie produk cja aparatury elektrycznej. Po

STANSE
MARYCH
MIAST

zwoli to na dodatkowe zatrud nienie 30 kobiet. Dokumen tacja projektowo-kosztoryso wa, jak również odpowiedni plac pod budowę, są w przy gotowaniu.

Powiatowa Spółdzielnia U sług Wielobranżowych w O strzeszowie, z kredytów na ak tywizację małych miast, w ro ku 1968 wybuduje halę pro dukcyjną, kosztem 1,5 mln. zł, w której produkować się bę dzie galanterię drzewną. O znacza to 30 nowych miejsc dla kobiet. Ostrzeszowskie Przedsiębiorstwo Chemiczne Przemysłu Terenowego (ko sztem 1,5 mln. zł) wybuduje nową halę produkcyjną, w któ rej uruchomiona zostanie pro dukcja wyrobów, objętych planem postępu technicznego w bieżącej pięcioletce. Ponad to kosztem 500.000 zł zakupio ne zostaną do nowej hali no woczesne urządzenia, potrze bne do uruchomienia produkcji nowych wyrobów. Nowa hala produkcyjna stworzy warunki do dodatkowego zatrudnienia

Trzcianka z każdym rokiem staje się ładniejsza. Ojcowie miasta dbają o jej wygląd, starając się jak najkorzystniej zaprezen tować przyjezdnym walory tury styczne miasta i jego najbliższej okolicy. Ostatnio Trzcianka wzbogaciła się o nowy dworzec auto busowy. Nareszcie podróżni mają gdzie odpocząć i poczekać na dogodne połączenie autobusowe. Fot. — K. Przychodzki



FUNDUSZ MIEJSKI

CZARNKÓW. Ponad 1 milion zł wynosi tegoroczny fundusz miej ski w Czarnkowie (budżet mia sta z 2,2 mln. zł w 1961 r. pod niósł się do 9,3 mln. zł w roku bieżącym). Posłuży on do zreali zowania niektórych dodatkowych zadań w dziedzinie gospodarki ko munalnej, np. remontów budyn ków mieszkalnych. (jn)

PROPORCZYK ZMS

LESZNO. Zakładowa Organi zacja ZMS przy Leszczyńskiej Fa bryce Okuć Budowlanych otrzy mała proporczyk honorowy Koła X-lecia ZMS, nadany przez Za rząd Wojewódzki tej organizacji. Indywidualnymi dyplomami za aktywną działalność wyróżniono: Jana Zapłata, Stefana Pawłow skiego, Lucjana Jankowskiego i Jadwigę Kujawę. (R)

KONKURS DLA DZIECI

SZAMOTUŁY. W powiecie szam otulskim przez dwa miesiące wa kacyjne w Annogórze, Buszewie, Brązewie, Przysankach, Zającz kowie, Wronkach i Szamotułach odbywać się będą kolonie letnie. Z tej też okazji Powiatowy Dom Kultury w Szamotułach ogłosił dla dzieci i młodzieży przebywa jących na koloniach konkurs ry sunkowy pt. „Mój dzień na kolo niu” oraz konkurs zbieracki — „Dziwy przyrody”. Z zebranych materiałów konkursowych zosta nie zorganizowana we wrześniu br. wystawa. (mr)

NA POMNIK M. KONOPNICKIEJ

KALISZ. Przed gmachem Stu dium Nauczycielskiego staną ma pomnik poetki Marii Konopnic kiej. Projekt jest już wybrany. Do Społecznego Komitetu Budo wy Pomnika stale napływają dat ki pieniężne od społeczeństwa. — Spółdzielnia Pracy Inwalidów „Po koj” i Spółdzielnia Pracy „Zbie racz” — wpłaciły po 200 zł, Spół dzielnia Pracy „Stolarz” — 500 zł. Ponadto 250 zł wpłaciły Kaliskie Zakłady Żywno-Młynarskie. Na budowę pomnika Marii Konop nickiej zebrano w Kaliszu około 2 tys. zł. (mat)

STEFAN SURMA